

WŁADYSŁAW SOBOCIŃSKI (Warszawa)

Zapomniane prawo o organizacji sądownictwa w Królestwie Polskim z 1856 r.

(Geneza i przygotowanie reformy)

I. Wstęp (dotychczasowa znajomość zagadnienia, materiały, znaczenie). II. Stan sądownictwa w Król. Polskim z lat 50-tych XIX w. 1. Zasady ustroju sądowego. 2. System sądów: a) do 1842 r. b) zmiany po 1842 r. 3. Charakterystyka polityczna i społeczna. III. Projekty i prace przygotowawcze. 1. Prace przygotowawcze, nawiązujące do statutu organicznego (projekt 1834 r.). 2. Po wprowadzeniu senatu w Warszawie (projekt 1843 r.). 3. Projekt 1850 r., jego przeróbki i zatwierdzenie cesarskie. IV. Ustrój sądów wg prawa z 1856 r. 1. Tekst prawa 1856 r., jego układ, zakres i źródła. 2. Zagadnienia ustrojowo-administracyjne. 3. Sądy: a) system sądów i kontroli instancyjnej, b) zagadnienia regulaminowe i proceduralne. 4. Prokuratura. 5. Organa pomocnicze i wykonawcze sądów. 6. Ogólna charakterystyka prawa 1856 r.

I

W ustawie z 1859 r. o służbie cywilnej w Królestwie Polskim, która obowiązywała do I wojny światowej, są w kilku artykułach odwołania do odmiennych przepisów, zawartych w „najwyżej zatwierdzonej w dniu 10/22/kwietnia 1856 r. organizacji władz sądowych”¹. Tych zagadkowych przepisów, traktowanych w 1859 r. jako prawo obowiązujące, nie da się odszukać w Dzienniku Praw. Można stwierdzić z pewnością, że aktu z 1856 r., który je zawierał, nie umieszczono wcale w urzędowym organie publikacyjnym Królestwa, a wobec tego widocznie nie został wprowadzony w życie i uległ zapomnieniu. Nic dziwnego, że kiedy J. J. Litauer, amatorski badacz historii prawa Królestwa Polskiego, natrafił przed 50 przeszło laty na materiały archiwalne dotyczące prawa o organizacji sądownictwa z 1856 r. (jak i co do wcześniejszej zmiany kodeksu cywilnego), uznał to za odkrycie, wywołujące „zdumienie, połączone z uczuciem grozy”². Domyślał się bowiem, że organizacja sądów 1856 r. miała być wstępem do reformy, likwidującej własne sądownictwo Królestwa w 1876 r.

¹ Dziennik Praw (dalej cyt. w skrócie: DP), t. 53, s. 69 n., art. 24, 58, 65, 78.

² J. J. Litauer, *Nieznana karta z dziejów kodeksu cywilnego polskiego (1837)*, Warszawa 1917, s. 2-3.

Obecnie materiały archiwalne, dotyczące zadekretowanej w 1856 r. reorganizacji sądowej Królestwa, już nie istnieją, gdyż przepadły w 1944 r. wraz z całością akt polskich władz wymiaru sprawiedliwości z XIX w. Można jednak odtworzyć dość dokładnie dzieje tej niedoszłej do skutku reformy korzystając z różnych materiałów zastępczych. Są to przede wszystkim akta władz i organów przygotowawczych, które brały udział w wydaniu prawa 1856 r. oraz zajmowały się jego wykonaniem. Część tych akt zachowała się w Archiwum Głównym Akt Dawnych³. Inne można znaleźć w spuściźnie rękopiśmiennej po Romualdzie H u b e m, głównym redaktorze prawa 1856 r.⁴ Dużą pomocą są też druki, wydawane dla urzędowego użytku osób, które brały udział w pracach przygotowawczych i wykonawczych⁵.

Losy reformy sądowej według prawa 1856 r. łączyły się z podstawowymi zmianami w ustroju społeczno-politycznym Królestwa, ze szczytowym ich momentem w wydarzeniach lat 1861 - 1864; zazębiały się mocno z prowadzonymi równocześnie poczynaniami ustawodawczymi rosyjskimi, zakończonymi w ustawach sądowych 1864 r. Badania źródłowe wykazują też, co jest faktem zupełnie nieznanym, że po reorganizacji 1856 r., zaniechanej jako całość, pozostały jednak trwale fragmenty w sądownictwie i prawie Królestwa Polskiego. Dlatego opracowanie tego tematu, choćby w formie szkicowego artykułu, będzie z pewnością pożyteczne dla przyszłej historii polskich instytucji sądowych, istniejących w latach 1808 - 1876 na terenach centralnych naszej ojczyzny.

II

1. Sądownictwo w Królestwie Polskim z lat pięćdziesiątych XIX w. opierało się na zasadach wprowadzonych w Księstwie Warszawskim⁶, ze zmianami, które zapoczątkowano w 1815 r. pod hasłami liberalnymi, szybko jednak zarzuconymi, a po 1831 r. przeprowadzono częściowo w kierunku wzmocnienia uprawnień obcego reżymu. Statut organiczny 1832 r.⁷, inaczej niż konstytucje z lat 1807 i 1815, nie gwarantował sądom niezawisłości, a podkreślał jak najmocniej rolę cesarza jako źródła władzy są-

³ Cytowane dalej AGAD albo przez podanie skróconych określeń zespołów: ARS (=Akta III Rady Stanu Król. Polskiego), PRA (=Protokoły Rady Administracyjnej Król. Polskiego), ASS (=Akta Sekretariatu Stanu Król. Polskiego).

⁴ Materiały te, przeważnie pochodzenia urzędowego, znajdują się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie (cyt. BJ).

⁵ Zwykle w drukach tych nie podawano ani autora, ani daty i miejsca wydania, czasem brak nawet tytułu. Dla ułatwienia identyfikacji podaję miejsce przechowania lub nawet sygnatury Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (cyt. BUW).

⁶ W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 238 - 272. 287 - 291 (i podana tam literatura, która odnosi się częściowo i do okresu Król. Polskiego).

⁷ DP, t. 14, s. 172, n., art. 55 - 69.

dowej oraz jego kompetencje w tym zakresie, jak mianowanie, odwoływanie i przenoszenie sędziów (art. 57). Było to konsekwencją zasady ustrojowej, że władza cesarska jest najwyższa i absolutna, ale nie stwarzało formalnych podstaw do ingerencji cesarza w sprawę jurysdykcji i administracji sądowej, gdyż zarazem utrzymywano w Królestwie dotychczasowe prawo, w którym ingerencja taka nie była przewidziana. W przepisach szczegółowych podważano jednak wyłączność prawa Królestwa, jak zwłaszcza przez oddanie niektórych kategorii przestępstw sądom wojskowym, które stosowały prawo rosyjskie. Od 1834 r. przywracano też w niektórych przypadkach wymóg, zniesiony w czasach Księstwa Warszawskiego, zatwierdzania wyroków karnych przez wyższy sąd lub inną władzę, jak cesarza lub namiestnika⁸. Zresztą i w ustroju rosyjskim cesarz nie sprawował bezpośrednio funkcji sądowych, mógł jednak w każdej sprawie, osądzonej ostatecznie, zarządzić na prośbę strony nadzwyczajną rewizję przez jeden z podwładnych mu organów „zwierzchnich”, zwłaszcza Radę Państwa. Możliwość taka nie była przewidziana w prawie Królestwa, ani nie wprowadzono jej po 1831 r. Sądownictwo Królestwa pozostawało odrębne i praktycznie niezależne pod względem judykacyjnym, mając własną instancję najwyższą – nawet gdy od 1842 r. stały się nią warszawskie departamenty Senatu Rządzącego, gdyż ich władza była określona osobnymi przepisami i ani personalnie, ani organizacyjnie nie łączyły się z pozostałymi departamentami, które urzędowały w Petersburgu i Moskwie⁹. Należy zauważyć, że senat należał w ustroju rosyjskim do tzw. organów zarządu zwierzchniego, poddanych bezpośrednio cesarzowi, a poszczególne departamenty i ogólne zebrania senatu miały charakter instytucji od siebie niezależnych.

Cesarz dokonywał nominacji tylko na najwyższe stanowiska, na inne stanowiska nominacje wychodziły od Rady Administracyjnej, która miała skład przeważnie rosyjski, a najniższe posady sądowe obsadzała Komisja Rządowa Sprawiedliwości. Wymogi nominacji na sędziów i niektóre inne stanowiska (np. adwokatów) pozostały formalnie takie same, jak przed 1832 r., tj. ukończenie studiów prawnych, aplikacja i zdanie egzaminów, asesorskiego i sędziowskiego. Tymczasem w kraju nie było już uniwersytetu, a tylko w latach 1840–1846 istniały kursa prawne,

⁸ K. Małkowski, *Przepisy postępowania sądowego w sprawach karnych*, Warszawa 1868, s. 276 n. Wg instrukcji z 10 XII 1847 r., nieznanej Małkowskiemu, miały być przedkładane namiestnikowi wszystkie wyroki skazujące na tzw. karę podzwyczajną według procedury pruskiej w 1862 r. przedłożono ich 1186 i wszystkie uzyskały zatwierdzenie (ARS 261, k. 97 n.).

⁹ Ukaz z 18 IX 1841 r. i akty z 1842 r. dotyczące organizacji departamentów w Warszawie (DP, t. 27, s. 131 n., t. 29, s. 299 n., Zbiór ukazów, Warszawa 1845 t. I, s. 105 n.); *Istoria Senata za 200 let*, S. Petersburg 1911, t. III, s. 337–367; BJ 5009/III *Uwagi nad obecną organizacją warsz. departamentów*, k. 1–10 (w brudnopisie R. Hubego).

nie mające charakteru szkoły wyższej¹⁰. Przyjmowano więc do służby sądowej przeważnie po gimnazjum, co i tak pozwalało ubiegać się o stanowiska niemal wyłącznie kandydatom ze sfery ziemiańskiej i zamożnego mieszczaństwa, mającym fundusze na kosztowną naukę i przeżycie okresu bezpłatnej aplikacji. W istocie pozostał poza tym sam wymóg praktyki (ostatecznie od 1843 r.), zwłaszcza wobec wprowadzenia na wzór rosyjski klasowego systemu przechodzenia ze stanowisk niższych na wyższe. Czynniki rosyjskie decydujące o nominacjach nie miały zrozumienia dla fachowego przygotowania sędziów, gdyż wymogu takiego nie znano w Rosji. Z drugiej strony nie mogły kierować się zupełną dowolnością, gdyż zachowanie odrębnego prawa Królestwa z polskim językiem urzędowym bardzo utrudniało powoływanie Rosjan (byli oni reprezentowani wyjątkowo, i to w sądownictwie najwyższym, głównie karnym). Statut 1832 r. przewidywał kategorię „sędziów obieralnych”, którymi według dotychczasowej praktyki byli sędziowie pokoju; w istocie ich nominacji dokonywała teraz Rada Administracyjna z kandydatów prezentowanych przez władze terenowe.

Utrzymywała się formalna niezależność sądów Królestwa od miejscowych organów nadzoru administracyjnego, na czele z Komisją Sprawiedliwości, której dyrektorami byli bez wyjątku Polacy. Statut organiczny zastrzegał nawet wyraźnie, że — poza uprawnieniami cesarza — usunięcie sędziego ze stanowiska mogło nastąpić tylko na skutek wyroku właściwego sądu (art. 58)¹¹. Stosownie do zasad wykształconych od czasów Księstwa Warszawskiego mógł to być nie tylko wyrok wydany w postępowaniu karnym, ale także dyscyplinarnym, co utrzymano i pod rządami kodeksu karnego 1847 r. (obejmującego na wzór rosyjski wszystkie wykroczenia służbowe urzędników), ale tylko wobec „urzędników sądowych w sądeniu głos stanowczy mających”¹². W zakresie administracji sądowej istniał hierarchiczny nadzór, połączony z prawem nakładania kar o charakterze porządkowym (np. potrącenia części płacy sędziemu, który spóźnił się do sądu). Uprawnienia nadzorcze przysługiwały sądowi wyższemu wobec niższych, a prócz tego jednoosobowo dyrektorowi sprawiedliwości co do wszystkich sądów, a prezesom sądów wobec ich personelu¹³. Nadzorowi temu byli poddani również urzędnicy poza-

¹⁰ W. Sobociński, *Wydział Prawa w Uniwersytecie Warszawskim*, Studia z dziejów Wydziału Prawa UW, Warszawa 1963, s. 73, 108 - 113.

¹¹ Dlatego wg A. Okolskiego (*Wykład prawa administracyjnego*, Warszawa 1880, t. I, s. 395) dopiero ustawa 1859 r. zniósła dożywotność sędziów w Królestwie.

¹² Art. 72 i 73 przepisów przech. do kk 1847 r. Formułą tą obejmowano także podsędków i asesorów. Według wykazów z lat 1856 - 58 zdarzały się (b. wyjątkowe) wypadki przenoszenia tych kategorii urzędników „dla dobra służby” (ASS 1/1856 I - III).

¹³ W odniesieniu do sędziów utrzymały się w tym zakresie i po 1847 r. dotychczasowe zasady, polegające na praktyce, przy czym karność porządkowa była wykonywana raczej kolegialnie przez sąd wyższy (BJ 5009/III, *Organizacja sądow-*

etatowi, ustanowieni przy sądach, jak notariusze i obrońcy. Organem nadzoru byli też prokuratorowie i podprokuratorowie urzędujący przy sądach (z wyjątkiem instancji najniższej), a podlegli dyrektorowi sprawiedliwości. Od 1842 r. powołano przy każdym z warszawskich departamentów Senatu i przy ich Ogólnym Zebraniu naczelných prokuratorów (a więc łącznie trzech) z pomocnikami. Podlegali oni również resortowi sprawiedliwości Królestwa, nie pozostając w żadnych stosunkach z ministrem sprawiedliwości Cesarstwa jako „jenerał-prokurorem” (jak tłumaczono w polskim tekście odnośnych przepisów), któremu należało jednak przysyłać roczne wykazy statystyczne o sądach Królestwa. Do naczelných prokuratorów należał też udział w nadzorze judykacyjnym, a to w formie okresowych ocen orzecznictwa senackiego, wniosków o rewizje nadzwyczajne lub o wydanie nowych przepisów w trybie ustawodawczym.

2. a) W konstytucji 1815 r., a następnie w statucie 1832 r. (z drobnymi odchyleniami) naszkicowano plan nowej organizacji sądowej, która nawiązywała po części do ustroju sprzed rozbiorów, przewidując jako najniższą instancję sądy dla każdej gminy, dla spraw cywilnych sądy ziemskie i zjazdowe, a sądy grodzkie dla spraw karnych. W rzeczywistości pozostał jednak ciągle ten schemat organizacji sądowej, który utworzono w Księstwie Warszawskim, ze zmianami co do instancji najwyższej i systemu odwoławczego. Sądy były jednakowe dla wszystkich. Najniższy stopień dla drobnych spraw cywilnych i karnych stanowiły sądy pokoju, zwane też powiatowymi, a od 1842 r. okręgowymi¹⁴. W zakresie cywilnym należały do nich sprawy o roszczenia do sumy 500 złp (=75 rb)¹⁵, a bez względu na wartość przedmiotu sprawy posesoryjne, o szkody polne i z umów najmu. Większość spraw w sądzie pokoju załatwiał jednoosobowo podsędek, podczas gdy sędzia tegoż sądu prowadził tylko tzw. wydział pojednawczy dla spraw, które w I instancji należały do sądu wyższego.

Wyżej od sądu pokoju były osobne sądy cywilne i karne, działające kolegialnie. Były to w pierwszym z tych zakresów trybunały cywilne dla guberni (sprzed 1845 r.), w łącznej liczbie 9¹⁶. W Warszawie funkcjonował też Trybunał Handlowy, podczas gdy w innych guberniach sprawy han-

nictwa, uwagi Hubego zapewne z 1835 r., k. 16 oraz *Wyjaśnienie szczegółowe porządku wewnętrznego i zewnętrznego*, materiały z czasu po r. 1847).

¹⁴ Od 1842 r. zmniejszono liczbę powiatów z 75 do 39 (dawne obwody), a dotychczasowe powiaty nazwano okręgami. Sądów pokoju było 79 (z tego 4 w Warszawie), a od 1839 r. było ich 80.

¹⁵ Powiększenie atrybucji ze 160 na 500 złp nastąpiło w 1833 r. (DP, t. 15, s. 215 n.).

¹⁶ Guberni (poprzednio województw) było początkowo 8, ale w augustowskiej istniały dwa trybunały. Od 1845 r., gdy liczbę guberni zmniejszono do 5, w każdej były dwa trybunały, a tylko w plockiej istniał jeden.

dlowe należały do trybunałów cywilnych. Do trybunału jako I instancji szły sprawy, przekraczające kompetencję sądu pokoju, m. in. o prawie do nieruchomości. Do 1842 r. obowiązywał w zasadzie system 2 instancji. Odwołania szły od sądu pokoju do trybunału, a od trybunału jako I instancji do Sądu Apelacyjnego w Warszawie; apelacja była jednak dopuszczalna tylko w sprawach ważniejszych, tak że dla spraw poniżej określonej granicy sądu pokoju (lub trybunału) były instancją zarazem I i ostatnią. Od wyroków ostatecznych przysługiwała jeszcze kasacja w wypadkach naruszenia prawa, wyliczonych w ustawie. Funkcje sądu kasacyjnego, które w Księstwie Warszawskim należały do Rady Stanu, przejął od 1815 r. Sąd Najwyższy Instancji, o charakterze częściowo rewizyjnym, gdyż stwierdziwszy istnienie przyczyn kasacyjnych, nie odsyłał sprawy sądowi niższemu, ale sam ją rozstrzygał *in merito*. Proces w sądach cywilnych, według obowiązującej w nich procedury francuskiej opierał się głównie na działaniach adwokatów¹⁷, bez których można było działać jedynie w sądzie pokoju i handlowym. Oprócz opłaty „stempla” za zasadnicze czynności procesowe osobne opłaty od stron pobierali też różni urzędnicy sądowi¹⁸. Proces wymagał więc dużych kosztów, zwłaszcza że sądy były zwykle bardzo odległe, obejmując duże okręgi: powiat, gubernię lub nawet (dla apelacji) cały kraj.

System sądów karnych był dużo bardziej rozbudowany, opierając się zasadniczo również na schemacie francuskim, który musiano jednak dostosować do obowiązujących procedur o charakterze inkwizycyjnym. Jako instancja I występowały 3 rodzaje sądów, stosownie do podziału przestępstw na 3 kategorie. Dla wykroczeń były to wydziały policyjne sądów pokoju, zwane też sądami policji prostej, obok których miały analogiczną kompetencję władze administracji gminnej. W ten sposób sąd dla najliczniejszych spraw karnych znajdował się w każdym mieście i w każdej gminie wiejskiej, zapewniając w tym zakresie sprawny i bliiski wymiar sprawiedliwości (tj. przede wszystkim kary) dla szerokich mas, co w praktyce objęło też częściowo drobne sprawy cywilne najuboższej ludności.

Sądy policji prostej były zarazem instancją ostatnią, gdy kara nie przekraczała określonej granicy minimalnej. W innych sprawach można było od nich apelować do sądów (wydziałów) policji poprawczej, które sądziły zarazem (zawsze w instancji I) sprawy o występki. Sądów tych było w Królestwie 17 (a od 1851 r. 18). Wyżej były 4 sądy kryminalne

¹⁷ Zwanych ogólnie obrońcami. Zależnie od stopnia sądu, przy którym funkcjonowali, nosili oni nazwy: obrońców przy sądach pokoju, patronów, adwokatów, mecenasów. Mieli oni prawo występowania także przy sądach karnych, analogicznych stopniem, przy których nie było osobnych obrońców.

¹⁸ Byli to: woźni (do doręczeń), komornicy jako organa egzekucyjne, wreszcie notariusze (rejenci). Z urzędników etatowych prawo do pobierania dodatkowych opłat mieli pisarze.

jako instancja I co do zbrodni, a II co do występków, zawsze jednak ostatnia. Sądów karnych wszystkich stopni było więc w sumie więcej niż cywilnych, okręgi ich odpowiednio mniejsze, a zasadą jedna instancja, wyjątkowo dwie. Funkcje kasacyjno-rewizyjne w sprawach karnych spełniał od 1814 r., w miejsce Rady Stanu, Sąd Apelacyjny w tzw. wydziałach kasacyjnych. Na sądach dwóch najniższych stopni ciążyły też duże obowiązki, związane z prowadzeniem śledztw, stanowiących jedyną podstawę orzekania we wszystkich sądach karnych. W systemie tym, opartym na procedurze inkwizycyjnej, przewidywano wprawdzie udział prokuratora jako oskarżyciela publicznego, ale instytucja ta była tu doczepiona mechanicznie i nie spełniała istotnej roli, podobnie jak co do udziału obrońców.

b) W związku z utworzeniem w 1842 r. departamentów Senatu w Warszawie dokonano zarazem istotnych zmian w systemie instancyjnym¹⁹. Sądom pokoju odebrano w ogóle prawo wydawania wyroków ostatecznych, tak że we wszystkich sprawach można się było od nich odwoływać do instancji bezpośrednio wyższej. Trybunały cywilne działały teraz jako instancja II (częściowo ostatnia) lub I, a Sąd Apelacyjny jako instancja III (i ostatnia) lub II; w tym ostatnim wypadku, gdy wartość przedmiotu sporu przekraczała 600 rb lub chodziło o nieruchomość, przynoszącą więcej niż 30 rb dochodu rocznie, przysługiwało odwołanie do IX Departamentu Senatu. Ten rozpatrywał sprawę w komplecie zwykłym, gdzie wyrok mógł zapadć tylko jednomyślnie (lub większością 2/3, ale zgodnie z wnioskiem prokuratora), inaczej sprawa przechodziła do kompletu podwójnego, który stanowił w istocie jakby instancję IV.

W systemie tym, nawiązującym w niektórych szczegółach do rosyjskiego, nastąpiło więc powiększenie liczby instancji, a od wyroków ostatecznych, wydawanych (z obowiązkowymi wnioskami prokuratora) przez kilkanaście sądów różnego stopnia, nie było środka odwoławczego do jakiegś jednej instancji najwyższej, która mogłaby wpływać na jednolitość orzecznictwa. W IX Departamencie wprowadzono pewne rygory (np. ograniczenie ilości pism obrończych, niedopuszczalność wyroków zaocznych itp.), by nie dopuścić do przewlekania spraw, a także zakazano przytaczania nowych faktów i dowodów, co dawało postępowaniu charakter rewizyjny²⁰. Natomiast w innych sądach, które wyrokując teraz w ostatniej instancji postępowały według zwykłych przepisów o apelacji, wystąpiły zaraz duże zaległości, co wpłynęło na tok spraw i zwróciło już w 1846 r. uwagę władz nadrzędnych.

¹⁹ DP, t. 29, s. 399 n.

²⁰ Tak wg słusznych uwag senatora F. Drzewieckiego z 1853 (BJ 5009/III, osobny poszyt, k. 26 n.). Mniej precyzyjnie określił IX Dep. nieznany prezes trybunału jako *prostą instancję ostateczną* (ibidem. poszyt uwag z 1846 r., k. 10 n.).

Analogiczny system instancyjny zastosowano (częściowo już od 1834 r.) w sądownictwie karnym, w którym po dodaniu do istniejącej organizacji X Departamentu Senatu funkcjonowało aż 6 rodzajów sądów. Ta rozbudowa sądów karnych nastąpiła bynajmniej nie w interesie ubogich oskarżonych, gdyż zarazem „celem zapobieżenia szkodliwemu pobłażaniu przestępcych”²¹, przyznano prokuratorom prawo, przysługujące poprzednio jedynie oskarżonym, apelowania do wyższej instancji. Z drugiej strony duchowieństwu, szlachcie i osobom odznaczonym przyznawano forum uprzywilejowane przed sądem kryminalnym²². W ten sposób w sądownictwie karnym wystąpiły pewne cechy różnicowania stanowego. Ilość spraw w sądach karnych, gdzie odwołanie i tak było ułatwione, bardzo wzrosła wobec zwiększenia liczby instancji, a mimo wzmocnienia ich obsady personalnej zaległości tworzyły się jeszcze większe niż w sądach cywilnych.

3. Odrębna, można powiedzieć autonomiczna organizacja sądowa stanowiła czynnik dodatni w życiu narodowym Królestwa. Jak stwierdzono w 1862 r. organizacja ta, *zastosowana do obowiązujących kodeksów, wykonywana przeszło od pół roku, weszła w życie nasze, do niej przyzwyczaił się naród*²³. Była to wypowiedź pochodząca z grona wyższych sędziów, ale z pewnością podzielana przez dużą część pracowników sądowych, którzy stanowili około 1/3 ogółu funkcjonariuszów publicznych Królestwa²⁴. Nawet najniższe ich kategorie (kanceliści, woźni), których stopa życiowa zbliżała się często do ubóstwa, były związane z istniejącym sądownictwem i jego tradycjami. Ze względu na pochodzenie górnej warstwy pracowników sądowych, a także społeczne funkcje ówczesnego wymiaru sprawiedliwości, sądownictwo Królestwa było też na ogół akceptowane przez właścicieli ziemskich i burżuazję. Resort sprawiedliwości, znany ze swego konserwatyzmu (np. w kwestii chłopskiej), miał zarazem charakter najbardziej polski w porównaniu z innymi działami zarządu Królestwa, tak ze względu na skład personalny, jak i zasady organizacyjne oraz procesowe, które w zakresie cywilnym uważano za identyczne z urzędzeniami Polski przedrozbiorowej.

Zresztą większa część inteligencji Królestwa składała się z prawników, którzy zajmowali wyższe stanowiska także poza sądownictwem.

²¹ DP, t. 16, s. 53 n.

²² DP, t. 29, s. 399 n., art. 32, 33.

²³ ARS, 303, część końcowa (nlb.), protokół z 22 III 1862 r. Pochwałę „świątecznego okresu” w sądownictwie Król. Polskiego wyraził współcześnie z pozycji środowiska inteligenckiego K. W. Wójcicki, *Cmentarz powązkowski pod Warszawą*, Warszawa 1856. t. 2, s. 206 n.

²⁴ Na etacie sądowym było (w 1864 r.) 1437 osób, a niemal drugie tyle poza etatem (m. in. aplikanci, sędziowie pokoju, oprócz kategorii wskazanych w przyp. 1 i 18). W jednym 1856 r. przyjęto do służby w sądownictwie Królestwa 203 urzędników i oficjalistów etatowych oraz 117 nie etatowych (ASS 1856/I).

U tych ludzi, mających wykształcenie wyższe, niekiedy uzupełnione studiami na Zachodzie, akceptacja urządzeń sądowych Królestwa nie była bezkrytyczna, gdyż mieli możliwość ich porównywania z tymi zasadami, które stanowiły dla nich wzór w 1808 r. Zręby organizacji sądowej, stworzone wtedy w tempie wprost błyskawicznym i, według zamierzeń, tylko jako *provisorium*, oparte na ideach burżuazyjnych, ale z zachowaniem niektórych urządzeń z czasów Polski szlacheckiej, lub wprowadzonych przez rządy pruski i austriacki — utrzymały się następnie mimo kolejnych, a radykalnych zmian systemu rządowego, co świadczyło o ich dostosowaniu do struktury społecznej kraju. W praktyce polegało to na poddaniu przeważnej części ludności miast i wsi sądom, częściowo tylko zalegalizowanym wyraźnymi przepisami, sprawowanym przez lokalne organa, a to na wsi przez właścicieli ziemskich jako wójtów. Ludność ta, pozbawiona przeważnie praw do ziemi, pozostawała właściwie poza ochroną oficjalnego sądownictwa cywilnego, zwłaszcza że było ono dla niej bardzo trudno dostępne ze względu na odległość i koszty, a roszczenia związane z gospodarką pańszczyźnianą nie nadawały się w ogóle do realizacji tą drogą. Stały wzrost gospodarki czynszowej nasuwał jednak potrzebę z jednej strony zorganizowania ochrony uprawnień chłopskich tego typu, z drugiej zapewnienia skutecznej egzekucji należności czynszowych.

Równocześnie od 1831 r. zwiększył się nacisk reżimu carskiego, który w obrębie Rosji utrzymywał instytucje sądowe według zupełnie odmiennych zasad, dostosowanych do ustroju absolutystyczno-pańszczyźnianego. Częściowo zmiany w tym kierunku, mające charakter raczej zewnętrzny, zaostriżyły w Królestwie sprzeczności w systemie sądowym, zbudowanym z tak różnorodnych pierwiastków, i bardzo zwiększyły jego niedomagania. Dawało się to odczuć zwłaszcza w sądownictwie karnym, które stawało się zarazem, niezależnie od organów wojskowo-policyjnych, narzędziem represji wobec czynnych politycznie kół społeczeństwa polskiego.

Rząd carski, utrzymując władzę sądową wójtów, starał się ją ograniczać, a nawet zlikwidować, chociaż działał w tym kierunku niezdecydowanie, bojąc się złego przykładu dla samej Rosji; w zmieniających się stosunkach społeczno-gospodarczych Królestwa, władza ta stawała się jednak coraz mniej przydatna i skuteczna, także w zakresie karnym. Przyczyniało się to do pogłębienia kryzysowej sytuacji w całym systemie sądowym Królestwa. W jego wyższych ogniach dawał się zaś odczuć szczególnie dotkliwie zanik dopływu kadr z wykształceniem prawniczym. Traktowano to, i słusznie, jako najgorszy symptom upadku sądownictwa Królestwa²⁵, niezależnie nawet od zmian

²⁵ Jak pisał K. Małkowski w swoich wyjaśnieniach z 1865 r.: *ostatni ten period odznaczał się jeszcze zupełnym upadkiem nauki, przeważnym z koniecz-*

w stosunkach społecznych oraz nasilającego się zagrożenia politycznego ze strony caratu. Zwracało uwagę, że w Rosji zaznaczał się w tym czasie, mimo skrępowań, rozwój studiów prawniczych i występowały dążenia, na razie bardzo nieśmiałe, do zasadniczej reformy sądowej.

III

1. Przed 1830 r. prace nad dostosowaniem organizacji sądowej Królestwa do zasad wskazanych w konstytucji utknęły na martwym punkcie wobec zapanowania w polityce caratu kierunku antyliberalnego, niechętnego rozbudowie instytucji autonomicznych. Reformy planowane w początkowym okresie Królestwa miały też objąć zmianę procedur, co w zakresie karnym łączyło się z postulatem wprowadzenia procesu skargowego i sądu przysięgłych, tj. instytucji potępionych stanowczo przez rząd carski. Najwybitniejszy przedstawiciel interesów ziemiaństwa w rządzie autonomicznym, minister Lubecki w swoim planie reform ustrojowych z 1827 r. wysuwał koncepcje, według których w zakresie sądowym należało rozpocząć od przygotowania obu procedur, a przed organizacją sądów zwyczajnych forsował jako zadanie nie cierpiące zwłoki rozbudowę sądownictwa administracyjnego²⁶. Miało to służyć jego polityce etatystycznej, wyjmując spod ogólnych przepisów sferę interesów skarbowych (także w zakresie obrotu z jednostkami prywatnymi), ale zarazem chronić jednostki przed rozrastającą się administracją.

W zmienionych warunkach politycznych po 1830/31 r. dokonanie reorganizacji sądownictwa według stałych zasad nie przestało być aktualne, o czym świadczy powtórzenie w statucie organicznym schematu nowych sądów za konstytucją 1815 r. Zwalczając w Królestwie wszelkie tendencje i nawyki niezgodne z absolutnym reżimem, unikano przecież posunięć, które mogłyby naruszyć interesy i prawa majątkowe klas panujących. Ochronę sądową tych praw traktowano jako wyjątek od systemu wojskowo-policyjnego, który był na pierwszym planie oraz etatyzmu, odziedziczonego po Lubeckim. Polityka rosyjska w Królestwie, negatywna wobec polskich aspiracji narodowych, nie była jednak jednolita, gdyż namiestnik Paskiewicz, zaopatrzony w najwyższe dowództwo wojskowe na ziemiach polskich (także poza Królestwem), dążył do uniezależnienia swojego stanowiska od władz Cesarstwa. Jego rządy silnej ręki i terroru dawały się krajowi we znaki, ale wiązały

ności hołdowaniem tzw. praktyce i rutynie. Był to najdotkliwszy cios, bo aby nagrodzić szkodę zrzadzoną brakiem nauki, potrzeba zawsze lat wielu. Nic tak sobie nie wystarcza jak rutyna; dlatego z tym większym oporem poddaje się nauce (ASS 649/1865, cz. I i II, załączniki).

²⁶ *Korespondencja Lubeckiego*, wyd. S. Smółka, t. 4 Kraków 1909, s. 28, 31. 40 - 41, 49, 75 n., 83 n.

ze sobą część wyższej biurokracji polskiej, pozostawionej na stanowiskach, a poniekąd i ziemiaństwa, któremu dogadzało poparcie interesów klasowych wobec chłopów. W Petersburgu działała tymczasem niewielka grupa biurokratyczno-arystokratyczna polska, skupiona koło Departamentu do spraw Królestwa Polskiego w Radzie Państwa i Sekretariatu Stanu (m. in. były minister Lubecki, generał Wincenty Krasiński, Stefan Grabowski); grupa ta mająca oparcie w wysokich sferach dworskich i rządowych Rosji, potrafiła zarazem porozumieć się z podwładnymi namiestnikami urzędnikami Królestwa i działaczami ziemiańskimi. Ta działalność opozycyjna wobec samowoli Paskiewicza, prowadzona z Petersburga, zbiegała się częściowo z tendencjami najwyższych kół rządowych carskich do ukrócenia separatystycznych ambicji rządu warszawskiego, co kierowało się jednak przeciwko odrębności Królestwa. Wskutek tego mechanizm posunięć centralizacyjnych Petersburga był bardzo skomplikowany i oparty na splocie tendencji często sobie przeciwstawnych.

Początkowo zaznaczały się próby ożywienia postanowień statutu 1832 r., który dla Paskiewicza stał się zaraz martwą literą. Prace przygotowawcze w dziedzinie ustawodawstwa, które miały iść w kierunku zasad nowego reżimu, m. in. przez częściowy nawrót do urządzeń feudalnych, prowadził od 1833 r. Komitet, powołany w Petersburgu „do rewizji i ułożenia praw dla Królestwa”²⁷. Najczynniejszy z jego członków R. Hube, przystępując po przygotowaniu projektu kodeksu karnego (jeszcze według zasad z 1818 r.) do pracy nad procedurą karną, zajął się uprzednio organizacją sądów i w połowie 1834 r. uzgodnił jej zasady z pozostałymi członkami Komitetu oraz ze Sperańskim jako kierownikiem rosyjskich prac ustawodawczych. Projekt tej organizacji²⁸ rozwijał przepisy statutu 1832 r. „o porządku sądowniczym”, wprowadzając przewidziane w nim rodzaje sądów; odbiegał jednak od niego (jak i od sądów, które istniały), znosząc rozdział między sądami cywilnymi (ziemskimi) a karnymi (grodzkimi).

Zmianą w porównaniu z istniejącą organizacją sądową było wprowadzenie systemu odwoławczego opartego tak na apelacji, jak i kasacji, przy czym te atrybucje miały przysługiwać każdemu sądowi wyższemu wobec niższego. Sąd najwyższy według tej koncepcji był więc tylko instancją odwoławczą od wyroków sądu apelacyjnego, wydanych bądź w instancji I, bądź ostatniej; w drugim wypadku miał działać jak Sąd Kasa-

²⁷ W. Sobociński, *Rozwój ustawodawstwa cywilnego w Król. Polskim i w Rosji do rosyjskiej reformy sądowej*, Annales UMCS, Lublin, vol. XII, 4, 1965, s. 143 n.; tenże, *Z dziejów prac kodyfikacyjnych dla Król. Polskiego i Rosji, Wiek XIX*, Warszawa 1967, s. 175 n.

²⁸ BJ 5009/III *Organizacja sądownictwa*, k. 1-12, artykułów 298. W tym rpisie (bez daty) znajdują się poprawki Hubego, wprowadzone — jak można sądzić — częściowo w Petersburgu (być może po uzgodnieniu ze Sperańskim), częściowo podczas pobytu w Warszawie w końcu 1834 r.

cyjny Księstwa Warszawskiego, do którego chciano go też upodobnić, m. in. przez wprowadzenie do składu członków Rady Stanu, by nie mógł, jak przed 1831 r. wydawać „decyzji przeciwnych dążeniu władzy”.

Charakterystyczne było też wzmocnienie stanowiska Komisji Rządowej Sprawiedliwości, której poświęcono w projekcie osobny tytuł. Z powołaniem się na wzór francuski postulowano rozbudowę nadzoru prokuratorskiego, a także utworzenie studiów prawniczych, połączonych z sądownictwem i Komisją Sprawiedliwości. Zahaczając o zagadnienie procesowe, projekt wykazywał skłonność do zastosowania w Królestwie niektórych elementów inkwizycyjnych, co gdy chodziło o Sąd Najwyższy miało zresztą swoje wzory w urzędzeniu kasacji 1810 r.; bliższy wzór mógł stanowić proces cywilny rosyjski oparty na zasadach niemieckich. Przewidywano, zgodnie ze statutem 1832 r., przy powoływaniu na stanowiska sędziowskie, bok nominacji także wybór, a to co do sędziów pokoju, częściowo w sądach gminnych i miejskich oraz zjazdowych; te ostatnie, jak *kondescensje* w Polsce szlacheckiej miały służyć do rozstrzygania na miejscu spraw granicznych, działowych itp.

Z projektem tym Hube udał się na jesieni 1834 r. do Warszawy w celu uzgodnienia go z czynnikami miejscowymi, a to zwłaszcza z dyrektorem sprawiedliwości Kosseckim (bliskim współpracownikiem Lubeckiego przy opracowywaniu planu reform 1827 r.) i z członkiem Rady Stanu gen. Rautenstrauchem²⁹. Po *ściśłym i wszechstronnym* rozbiorze projektu³⁰ ustalono zasady, które miały na celu zachowanie jak najwięcej z istniejącego sądownictwa i systemu instancyjnego, a opowiadając się za kasacją, zmierzały do ukształtowania jej jeszcze ściślej według takiej formy, jaka była w Księstwie Warszawskim. Stanowczo sprzeciwiano się w Warszawie sądom gminnym, ze względu na brak w kraju *elementów* — — *tak ważnej zamożności materialnej*, proponując zastąpienie ich (jak według niektórych projektów sprzed 1830 r.) sądami powiatowymi, tj. w praktyce dotychczasowymi sądami pokoju, z dodaniem 1 sędziego odbywającego czynności na miejscu w przejeździe z *gminy do gminy*. Wskazywano za to na konieczność utrzymania sądownictwa wójtów i burmistrzów, którym chciano nawet oddać (zgodnie z praktyką) najdrobniejsze spory cywilne. Występowano też przeciw zbytnej szczegółowości projektu i wprowadzaniu do procedury cywilnej pierwiastków inkwizycyjnych.

Po powrocie Hube zajął się przeróbką projektu według tych uwag, jednak nie podzielał ich we wszystkich punktach³¹. Między innymi miał

²⁹ BJ 6687/II, s. 115 n. (kopia pamiętnika R. Hubego).

³⁰ BJ 5009/III, *Organizacja sądownictwa*, k. 125 - 132, z datą: Warszawa, 21 XII 1834 r. Jest to poszyt, dołączony do innych, związanych z nim uwag i projektów Hubego, obejmujący *wypadek narad co do samych głównych materii projektu*. U góry dopisek ołówkiem: *Połucz. 30 Dekabrja 1834 w 4 czasow połud.*

³¹ BJ 5009/III, *Organizacja sądownictwa*, k. 1 - 41, *O organizacji sądownictwa dla Król. Polskiego*, bez daty (obejmuje w punkcie I opis „dzisiejszej organizacji

on własny pogląd na system instancyjny, a podkreślając znaczenie jednolitej w kraju jurysprudencji, nie uważał jej za czynnik nadrzędny wobec ustawy³²; dopuszczał też tzw. jurysprudencję rządową, polegającą na dawaniu sądom objaśnień przez Komisję Sprawiedliwości, która ich dotychczas odmawiała, powołując się na *źle zrozumiane wyobrażenie o niepodległości sądownictwa*. System sądów, ze zmianami na skutek sugestii warszawskich, był zgodny z istniejącą organizacją, z tą tylko różnicą, że uległa zwiększeniu liczba sądów średniego stopnia, a to trybunałów czyli sądów ziemskich (i zarazem grodzkich), których miało być tyle, co dotychczasowych sądów policji poprawczej; zamiast jak dotąd jednego sądu apelacyjnego, miało być ich 2 lub nawet 4. Natomiast nie zmieniała się liczba sądów powiatowych nazwanych też (dla uzgodnienia ze statutem organicznym) gminnymi. Wreszcie Hube rozwinął myśl kształcenia kadr sądowych przez połączenie z aplikacją nauki teoretycznej. Była przewidziana tzw. palestra przy każdym sądzie apelacyjnym, gdzie nauka połączona z praktyką miała trwać 3 lata i dwuletnia „główna szkoła prawa” przy Komisji Sprawiedliwości, z opłatą za studia i możliwością składania doktoratu.

Zmodyfikowany projekt Hubego nie uzyskał jednak urzędowego biegu, a Komitet Przygotowawczy w Petersburgu (zwany od 1839 r. Komisją Kodyfikacyjną) był zajęty przez dłuższy czas pracami nad kodeksem cywilnym (projekt 1842 r.) i karnym w nowej, rosyjskiej wersji. Usiłowano tylko uregulować kwestię studiów prawniczych (zob. s. 113), przy czym namiestnik wystąpił ostro zarówno przeciwko projektowi palestry, jak i przywróceniu Szkoły Prawa według wzoru z Księstwa Warszawskiego wysuwanego przez Komisję Sprawiedliwości³³.

2. Centralizacyjne posunięcia rządu carskiego wobec Królestwa nasiliły się na przełomie lat 30 i 40 XIX w. Ich punktem kulminacyjnym było zniesienie, wraz z Radą Stanu, Sądu Najwyższej Instancji i utworzenie w jego miejsce departamentów Senatu w Warszawie (zob. s. 113). Krótki ukaz z 1841 r. dotyczący tej kwestii został rozwinęty w postanowieniach namiestnika z następnego roku; przy ich układaniu namiestnik korzystał głównie z pomocy władz miejscowych, podczas gdy rola organów urzędu-

sądowej”, w II „uwagi nad organizacją sąd.”, będące objaśnieniem nowego projektu, z uwzględnieniem wyniku narad warszawskich). Oprócz tego w d.c. są tu szkice i notatki Hubego, a także projekty częściowe (na ogół bez numeracji artykułów): *Urządzenie wewnętrzne sądów* (k. 43 - 63), *O urzędnikach sądowych* (k. 64 - 76), *Dozór i karność* (l. 77 - 93) i *Organizacja sądownictwa* (k. 99 - 122, obejmuje 256 artykułów).

³² Podobne stanowisko w pracy R. Hubego, *Kilka uwag nad artykułem „O jurysprudencji” umieszczonym w Bibliotece Warszawskiej*, Tygodnik Petersburski 1844, nr 98 (i *Pisma*, t. I, Warszawa 1905, s. 58 - 66).

³³ J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa 1914, s. 434 - 466. W 1840 r. Hube objął jedną z katedr prawa obowiązującego w Królestwie, utworzonych w Petersburgu.

jących w Petersburgu była bardzo skromna³⁴. Namiestnik potrafił przeszkodzić temu, by Senat warszawski (w Ogólnym Zebraniu) mógł występować niezależnie od niego, a w bezpośrednim kontakcie z organami petersburskimi, współdziałającymi w ustawodawstwie cesarskim. W zakresie sądowym reforma ta polegała na zewnętrznym tylko włączeniu Królestwa do systemu sądowego Cesarstwa, a zmieniając tok instancji, zachowywała wszystkie istniejące sądy niższych stopni (zob. s. 116). Na początku 1843 r. D. Błudow, bezpośredni zwierzchnik Hubego, przybył jako członek Rady Państwa do Warszawy celem skontrolowania działalności departamentów senackich, wydając zresztą opinię pozytywną³⁵.

Jeszcze w tym samym roku Komisja Kodyfikacyjna opracowała nowy projekt organizacji sądowej Królestwa. Było zaskakujące, że jako jeden z celów tego projektu podano przynajmniej częściowy nawrót do systemu dwóch instancji, zarzuconego w związku z wprowadzeniem przed rokiem departamentów Senatu³⁶. W nowym planie sądów nie próbowano już nawiązywać do schematu ze statutu 1832 r., ani nawet do zawartych w nim nazw sądów. Natomiast bardzo wyraźnie zużytkowano projekt z 1834 r., według późniejszej przeróbki Hubego. Stosownie do tego nowy projekt opierał się pośrednio na istniejącym schemacie sądowym, z tym że zniesiono rozdział sądów cywilnych i karnych. Stworzony w ten sposób schemat pokrywał się zupełnie z dotychczasowymi sądami karnymi, którym tylko zmieniono nazwy i dodano kompetencję cywilną; pominięto też z nich jedno ogniwo, a to Sąd Apelacyjny z jego 6 wydziałami cywilnymi i karnymi. Oprócz departamentów Senatu miały istnieć 4 izby cywilno-kryminalne³⁷ jako II instancja, podczas gdy instancję I przewidywano w 18 sądach okręgowych. Oprócz tego zachowano 79 istniejących sądów pokoju pod nazwą sądów częściowych³⁸, które miały rozpatrywać drobne sprawy cywilne i karne. Liczba sądów sprawujących jurysdykcję cywilną pośredniego stopnia wzrosłaby, według projektu, z 10 do 22; pod tym względem przewidywano więc decentralizację.

³⁴ *Istorijska Senata za 200 let*, t. 3, s. 339 - 44; P. M. Majkow, *Wtoroje otdielenije sobstwiennoj Jego Imp. Wielichestwa Kancelarii*, S. Petersburg 1906, s. 315 n., 362; M. Szczerbatow, *General'-feldmarszał knjaz. Paskiewicz, jego žizn' i diejatelnost'*, t. 5, S. Petersburg 1896, s. 277 n., 289 n.

³⁵ M. Szczerbatow, o.c., s. 319.

³⁶ *Obszczaja objasnitelnaja zapiska k projektu nowogo položenija ob ustrojstwie sudiebnych miest w Carstwie Polskom*, b.m i d. (wyd. w Petersburgu w końcu 1855 lub na samym początku 1856 r.), egzemplarz w BUW sygn. 4. 15. 6. 3 (bez karty tytułowej, ss. 68). Według ustnych objaśnień ministra Turkułła w Komisji Sprawiedliwości celem projektu 1843 r. była też poprawa bytu mniejszych miast, a to przez skoncentrowanie w nich władz administracyjnych i sądowych (BJ 5009/IV, część końcowa, k. 151 - 158, kopie protokołów z 30 I i 18 II 1845 r.).

³⁷ W tekście ros. *pałaty graždanskogo i ugołownogo suda*, jak istniejące wtedy w Rosji po guberniach, tylko dwie osobne.

³⁸ Nazwa rosyjska *sud uczastkowyj*, co po polsku można by chyba najlepiej przetłumaczyć jako „sąd miejscowy” (jakby gminny z projektu 1834 r.).

Miało to udostępnić te sądy i uczynić je tańszymi dla stron, przy czym miano widocznie na oku interesy ludzi zamożnych, podczas gdy sądownictwo w sprawach drobnych pozostawało jak dawniej na szczeblu powiatu. Pozostawiając tok instancji dotychczasowy (ze zmianą z 1842 r.) bez Sądu Apelacyjnego, uzyskiwano skrócenie ich na ogół do dwu, z wyjątkiem nielicznych spraw. W sumie spodziewano się po tym projekcie pewnej oszczędności etatu sądowego, a także zmniejszenia kosztów procesowych dla stron w sprawach cywilnych.

Projekt 1843 r. przesłano zwykłym trybem do Warszawy celem uzgodnienia z namiestnikiem, który udzielił go do uwag Komisji Sprawiedliwości. Komisja zaproponowała³⁹ zmianę nazw izb na gubernialne, gdyż okręgi ich odpowiadały nowym guberniom, powiększonym w 1845 r. (tylko dla gubernii płockiej i augustowskiej miała być jedna izba). Nazwę „sąd cząstkowy” proponowano zamienić na „sąd wydziałowy”, celem podkreślenia, że to miał być sąd „pełny”, a nie coś nieokreślonego ze względu na charakter władzy. Jednocześnie Komisja Sprawiedliwości, proponując etaty nowych sądów, uznała za właściwe podwyższyć ich personelowi uposażenia, które były dużo niższe niż na analogicznych posadach w pozostałych resortach; od 1808 r. dokonywano bowiem dwukrotnie redukcji płac urzędników sądowych (w 1812 i 1817 r.), podczas gdy poza tym płace i ceny uległy zwiększeniu. Prócz tego przewidywano duże wydatki na przeprowadzkę sądów, urządzenie lokali dla wydziałów hipotecznych, więzień itp. Według obliczenia ogólny wydatek na resort sprawiedliwości miał wobec tego wzrosnąć o 71 764 rb, tj. prawie o 1/8. Na to widocznie nie wyrażono zgody, gdyż Komisja Kodyfikacyjna musiała poddać projekt nowej przeróbce, co zajęło znowu kilka lat.

Na początku 1846 r. władze petersburskie zwróciły uwagę, że wskutek wprowadzenia departamentów Senatu sądownictwo Królestwa zaczęło pracować mniej sprawnie i wzrastała liczba spraw zaległych w instancjach odwoławczych. Celem zbadania sprawy i zaproponowania środków zaradczych Komisja Sprawiedliwości na polecenie namiestnika zwróciła się do wszystkich prezesów sądów oraz do prokuratorów o stosowne uwagi. W nadesłanych uwagach podkreślono na ogół, że główną przyczyną zaległości i przewlekania spraw było zwiększenie liczby instancji⁴⁰. Dotyczyło to zwłaszcza sądów karnych, gdyż co do cywilnych wypowiedzi były mniej zdecydowane i zdarzały się, chociaż odosobnione, głosy, że przyczyną pogorszenia się sprawności sądów nie był nowy system odwoławczy, ale zachowanie w nim dotychczasowych przepisów o apelacji, które po-

³⁹ BJ 5011/II, fasc. 5 (pismo z 19 IV 1845 r. do namiestnika, po polsku i rosyjsku, podpisane przez dyrektora głównego O. Wyczechowskiego i dyrektora kancelarii W. Knopkę); BJ 5009/IV Projekt do etatu — (kart 15) i tamże w części końcowej, k. 151 - 158.

⁴⁰ *Obszczaja obj. zapiska*, s. 37 n.; BJ 5009/IV (2 pisma Kom. Sprawiedliwości z 24 IV i 20 VII 1850 r., kopie, w poszycie k. 1 - 8 i 9 - 26).

winno się zmienić, stosując takie same rygory, jak w postępowaniu przed Senatem (m. in. zakaz tzw. prenotacji kosztów, czyli kredytowania ich stronie apelującej)⁴¹. Sytuacja pogorszyła się jeszcze po wprowadzeniu do Królestwa w 1847 r. nowej kodyfikacji karnej, która szereg przestępstw najpospolitszych, karnych dotąd bardzo łagodnie, bez potrzeby odrywania ludzi od miejsc ich zamieszkania oraz pracy, poddawała represji dużo surowszej, polegającej na długoterminowych karach pozbawienia wolności, orzekanych przez odległe instancje sądowe⁴². W przepisach przechodnich do kk 1847 r.⁴³ zachowywano wprawdzie w ograniczonym zakresie kompetencję karną wójtów i burmistrzów, ale w Komisji Spraw Wewnętrznych przygotowywano od lat jakieś projekty, mające na celu odebranie w ogóle właścicielom dóbr władzy wójtowskiej.

W związku z kontynuacją pracy nad projektem organizacji sądów Komisja Kodyfikacyjna otrzymywała w latach 1847 - 1849 z Warszawy różne materiały, opracowując na ich podstawie poszczególne części nowego projektu. Postulowano poprawę organizacji sądowej *od lat przeszło 40 prawie nietkniętej*, opartej wprawdzie na wzorach francuskich, bardzo logicznych pod wieloma względami, ale w Królestwie *powykrzywianych dla wygody urzędników*⁴⁴. Ustosunkowywano się krytycznie do warszawskich departamentów Senatu, wykazując, że to co wzięto do nich z Rosji, straciło w Królestwie swój sens ze względu na sprzeczność z utrzymanymi poza tym dawnymi zasadami. Proponowano usprawnić cały mecha-

⁴¹ BJ 5009/III, uwagi od jakiegoś prezesa trybunału (osobny poszyt, k. 1 - 41), gdzie znajduje się też pochwała IX Departamentu Senatu, który (wg podanej statystyki) sędzi sam bez żadnych zaległości, *jak żadna instancja najwyższa w żadnym innym kraju*. Nieco podobnie w uwagach prokuratora apelacyjnego S. Kwiatkowskiego, który zajął się głównie sądownictwem karnym, proponując kategorycznie zmniejszenie ilości instancji oraz przekazanie większości wykroczeń policyjnych wójtom i burmistrzom, bez względu na wysokość sankcji (ibidem, podpisane z datą 31 VIII 1846, k. 1 - 26; powołuje się na uwagi podprokuratora Kuczborskiego, które można znaleźć tamże nie podpisane w poszycie, na początku którego jest kopia pisma procesowego z 1848 r., k. 8 - 19).

⁴² Np. za kradzież, gdy wartość skradzionego przedmiotu nie przewyższała 30 złp, groziła według kk 1818 r. kara do 8 dni aresztu lub chłosty (art. 543). A według kk 1847 r. za najlżejszą kradzież (do 30 rb) przewidywano zamknięcie w domu roboczym od 3 do 6 miesięcy, co przy recydywie ulegało podwyższeniu, np. za 4 razem od 8 do 10 lat z chłostą (art. 1160 n.). Osoby wyjęte od kar cielesnych za pierwszą najlżejszą kradzież ulegały zesłaniu do jednej z odległych guberni niesyberyjskich, bez prawa powrotu do kraju.

⁴³ DP, t. 40, s. 4 n., art. 19 - 26.

⁴⁴ Wspomniane w tekście materiały znajdują się w końcowej części rpisu BJ 5009/III w kilku luźnych poszytach. Zacytowane wyrażenia wzięte z poszytu *O woźnych*, w którym na końcu jest ogólna konkluzja o potrzebie reformy organizacji sądowej i procedury w Królestwie. Kilkanaście poszytów z tymi materiałami znajduje się w BJ 5009/IV (głównie do różnych zagadnień administracyjno-służbowych, porządku wewnętrznego w sądach oraz organizacji obrońców i notariuszów).

nizm sądowy przez wzmocnienie stanowiska dyrektora sprawiedliwości i ściślejsze podporządkowanie mu prokuratury naczelnej (senackiej) oraz usamodzielnienie (wobec namiestnika) *Senatu warszawskiego*, jak pisało *niesłusznie nazwanego departamentem Rosyjskiego Senatu*⁴⁵.

Uwagi bardzo krytyczne poświęcono też sądom pokoju, które — jak wyjaśniano — zostały utworzone w Księstwie Warszawskim raczej według wzorów pruskich, jako organa pomocnicze dla sądów wyższego stopnia. Proponując w tym zakresie zmiany powoływano się na ustawę francuską z 1838 r., która rozszerzała znacznie kompetencję sądów pokoju⁴⁶. Wyrażano jednak ogólny pogląd, że reorganizacja obecnych sądów nie może być nagła, gdyż wywołałoby to opór ze strony *rządu miejscowego i ludności krajowej*, a zwłaszcza urzędników i adwokatów narażonych na utratę zajęcia⁴⁷. W ten sposób przyłączono się do stanowiska Komisji Sprawiedliwości, przeciwnej wszelkim redukcjom ilości sądów oraz zmianom wypróbowanych w praktyce zasad ich funkcjonowania.

3. Nowy projekt Komisji Kodyfikacyjnej był gotów na początku 1850 r.⁴⁸ Obejmował on w początkowej redakcji tylko ogólny plan organizacji sądowej, bardzo zmieniony w porównaniu z poprzednim, ale w ten sposób, że nie wymagało to likwidacji istniejących jednostek sądowych (oprócz jednego sądu) i stanowiło w istocie nawrót do wzoru francuskiego, przy zewnętrznym nawiązywaniu do instytucji rosyjskich. W schemacie sądów przewidywano, oprócz Senatu, tylko 2 niższe stopnie, a to sądy powiatowe w liczbie 80 i 9 izb cywilno-kryminalnych. Sądy powiatowe⁴⁹ wchodziły w miejsce dotychczasowych sądów pokoju, ale z kompetencją

⁴⁵ BJ 5009/III poszyt *Uwagi nad organizacją obecną warsz. departamentów Senatu* (k. 1 - 10, brudnopis H u b e g o). Wskazano też w nich na trudności powiązania z władzą prawodawczą w Petersburgu (Radą Państwa) ze względu na brak w niej „elementu polskiego”. Można sądzić, że Hubemu chodziło o stworzenie w Petersburgu przeciwwagi namiestnikowi, ale też o przyznanie Ogólnemu Zebraniu Senatu w Warszawie atrybucji w zakresie ustawodawstwa dla Królestwa (BJ 5011/II, fasc. 11, materiały do reformy Ogólnego Zebrania).

⁴⁶ Ibidem. *O jurysdykcji spornej sądów pokoju* (s. 1 - 8) i *O właściwości sądów pokoju wg prawa z 25 V 1838 r.* (k. 1 - 12).

⁴⁷ H u b e pozwolił sobie dalej w związku z tym na sformułowanie takiego oto ostrzeżenia: *W obecnych okolicznościach, gdy jeszcze przywiązuje do Rządu krajowców tylko interes, należy go szanować i nie zrywać tych jedynych ogniw, które gromadzą indywidua około władzy krajowej.*

⁴⁸ Obszczaja obj. *zapiska* (zob. przyp. 36), s. 44 - 49; BJ 5009/III, *Organizacja sądownictwa w Król. Polskim* (notatki H u b e g o z dn. 10 IV 1850, do przedstawienia w Warszawie; pomieszczone po posz. z 1851 r., jakby jego dalszy ciąg k. 6 - 12).

⁴⁹ *Ujezdnyje sudy* w Rosji, poza nazwą nie mające nic wspólnego z przewidzianymi dla Królestwa. Były to w Rosji sądy I instancji dla szlachty i chłopów skarbowych, a składały się z wybieranych przez szlachtę 3 członków, oraz 2 od chłopów. Nie podlegały im sprawy mieszczan (dla tych były magistraty i, w mniejszych miastach, ratusze), ani ogółu chłopów.

znacznie rozszerzoną (do 600 rb w sprawach cywilnych); stosownie do tego miały działać kolegialnie i ze wzmocnionym ogólnie składem personalnym. Izby, które miano ulokować w siedzibach trybunałów cywilnych (m. in. ze względu na przechowywanie tam księgi hipoteczne wielkiej własności) były ostateczną instancją od sądu powiatowego, a pierwszą w sprawach ważniejszych, z możliwością odwołania do Senatu. W projekcie tym co do spraw cywilnych przeprowadzono jak najściślej zasadę dwóch instancji. Co do spraw karnych odstąpiono od takiej konsekwencji, a to — jak wyjaśniono z powodu braku przy sądach pokoju odpowiednich więzień śledczych. Dlatego obok sądów powiatowych, którym miano pozostawić jedynie drobniejsze przestępstwa, proponowano zachować sądy policji poprawczej pod nazwą sądów okręgowych karnych. W intencjach projektu system instancji sądowych miał być w przyszłości ujednolicony, a te dodatkowe sądy karne usunięte jako naruszające jego zasadniczą koncepcję.

Nowy schemat sądów oznaczał ich dalszą decentralizację w porównaniu z projektem 1843 r., gdyż 9 izb miało przejąć wszystkie czynności Sądu Apelacyjnego i 4 sądów kryminalnych, a więc jednostek bardzo rozbudowanych w dotychczasowym sądownictwie. Duża część kompetencji istniejących 9 trybunałów cywilnych miała przejść do nowych sądów powiatowych, które przejmowały też wszystkie funkcje sądów pokoju. Założenia decentralizacyjne projektu były świadome, gdyż dla jego uzasadnienia powoływano się m. in. na potrzebę dostosowania organizacji sądowej do zamierzonej w tym czasie reformy administracyjnej, która miała przekształcić istniejące powiaty w jednostki kilka razy mniejsze, równe okręgom sądów pokoju⁵⁰. Równocześnie wskazywano na nowe potrzeby kraju, wynikające z rozdrobnienia własności ziemskiej wskutek ukazu 7 VI 1846 r.; właścicielom małych gospodarstw (do 3 włók)⁵¹ należało umożliwić dochodzenie swoich praw w sądzie bliższym, niż dotychczasowy trybunał cywilny. Zwraca uwagę, że nie ograniczano ochrony praw drobnej własności, tj. przede wszystkim chłopskiej (jak wynika z powołania się na ukaz 1846 r.) do jakiejś jednej ich kategorii. Z pewnością Komisja Kodyfikacyjna, jak to będzie można stwierdzić jeszcze wyraźniej przy innej okazji, uważała, że ukaz 1846 r. nadawał wszystkim chłopom prawa do ziemi o charakterze własności podległej. Wiadomo też, że właśnie w 1849 r. Hube przygotował memoriał, wykazujący konieczność zupełnego uwłaszczenia chłopów Królestwa⁵².

⁵⁰ *Obszczaja obj. zapiska*, s. 44 i 53, gdzie wspomina się też o powołaniu do tej reformy osobnego Komitetu. W *Dokumentacji Geograficznej*, Instytut Geografii PAN, z. 4, Warszawa 1956, s. 55 n. — nic nie wspomniano o takim projekcie.

⁵¹ Po rosyjsku dano *uwołok*. W ukazie 1846 r. nie było takiego określenia wielkości gospodarstw, natomiast wg przepisów dla dóbr rządowych 3 włóki stanowiły maksimum posiadania chłopskiego (Z. Stańkiewicz, *Reformy czynszowe dóbr skarbowych w Król. Polskim*, Łódź 1968 (wyd. UL, powiel.) s. 76).

⁵² W. Sobociński, *Z dziejów prac kodyfikacyjnych*, s. 178 n.

Projekt należało uzgodnić, stosownie do ustalonego trybu, z kierownictwem rządu warszawskiego. Dokonano tego najpierw w ciągu 1850 r. w odniesieniu do głównych zasad, potem od sierpnia 1852 r. do lutego 1853 r. w odniesieniu do szczegółowej treści projektu⁵³. W pierwszym etapie narad warszawskich namiestnik konsultował się z Komisją Sprawiedliwości i Radą Administracyjną, a w drugim ze specjalnym Komitetem, złożonym z przedstawicieli najwyższych magistratur sądowych Królestwa oraz wszystkich komisji rządowych. Projekt przedstawił R. Hu-be, delegowany specjalnie z Petersburga. Oprócz tego w naradach uczestniczył Ignacy Turkuł, przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej, który zresztą, będąc zarazem ministrem sekretarzem stanu, przebywał często w Warszawie i brał udział w posiedzeniach Rady Administracyjnej.

Komisja Sprawiedliwości, aprobując w zasadzie projekt, postulowała jednak, dla zapewnienia jednolitości w stosowaniu prawa, przywrócenie kasacji w wypadkach, określonych w ustawie według wzoru z czasów Księstwa Warszawskiego. Równocześnie rozwiązując założenia projektu, proponowano jego dalsze uproszczenie przez likwidację sądów policji poprawczej. Za największy brak istniejącego sądownictwa uważała bowiem Komisja Sprawiedliwości to, że śledztwa właściwe (tzw. formalne) były dla całego Królestwa prowadzone tylko przez 17 sądów, obejmujących zbyt rozległe okręgi; skutkiem tego m. in. świadkowie wzywani na przesłuchania, należący przeważnie do klasy najuboższej, byli narażeni na duże straty (zwrot kosztów stawiennictwa nie był przewidziany). Propozycja ta nie szła bynajmniej w kierunku zmniejszenia istniejącego aparatu sądowego, lecz raczej jego rozbudowy, gdyż czynności sądów policji poprawczej miały być przekazane projektowanym sądom powiatowym, których skład musiał ulec stosownemu powiększeniu, a także należało urządzić przy nich więzienia śledcze (do istniejących 17 miało więc ich przybyć jeszcze ok. 60). Wszystko to musiałoby pociągnąć duży wzrost kosztów resortu sprawiedliwości, zwłaszcza że należało też podwyższyć płace, stosowane do postulatu wysuwanego już poprzednio, a sądy powiatowe miały być kolegialne. Z obliczeń wynikało, że nowa organizacja byłaby jeszcze kosztowniejsza niż zgodna z projektem z 1843 r. Należałoby powiększyć etat resortu prawie o $\frac{1}{4}$ ⁵⁴. Komisja Sprawiedliwości opowiadała się za tymi modyfikacjami w projekcie nie jednomyślnie, gdyż jeden z członków Wincenty Prądzyński był za projektem 1843 r., a Rosjanin Walerian Platonow przedstawił zdanie szczegółowo umotywowane, według którego należało ze względów oszczędnościowych zmniejszyć liczbę izb do 7, a sądów powiatowych do 50 i dopuścić do rozpatrywania

⁵³ Obszczaja obj. *zapiska*, s. 47 - 57, 61 - 64.

⁵⁴ BJ 5011/II, raport z 18 VIII 1865 r., k. 1 - 82. Etat dotychczasowy wynosił 609 281 rb, nowy wg projektu 740 130, więc konieczny dodatek wypadał 130 848 rb.

w nich mniej ważnych spraw przez jednego sędziego⁵⁵. Równocześnie Płatonow projektował oddać wójtom i burmistrzom, oprócz dotychczasowej kompetencji karnej, także drobne sprawy cywilne do 15 lub 30 rb. Wypowiadając się za wprowadzeniem instancji III w formie rewizji, Płatonow proponował jej ograniczenie do bardzo wyjątkowych wypadków, a to przez pominięcie wśród jej przyczyn rozciągliwej formuły o możliwości odwoływania się w wypadku „naruszenia przepisu prawa”.

Ze swej strony namiestnik, biorąc wzgląd na możliwości finansowe Królestwa, polecił Komisji Sprawiedliwości dokonanie dodatkowych obliczeń wydatków na sądy, przyjmując dwa warianty co do ilości sądów powiatowych: 50 lub 39, przy 6 izbach. Według tych obliczeń wynikała jednak również potrzeba zwiększenia etatu o ponad 16 000 rb przy czym: przyjmowano, że gdyby ilość sądów powiatowych wynosiła 39, należałoby koniecznie ustanowić przynajmniej w 36 miastach sędziów delegowanych dla różnych czynności wymagających pośpiechu i działania na miejscu⁵⁶.

Po rozpatrzeniu tych obliczeń namiestnik zdecydował, by przyjmując zasady projektu przedstawionego przez Komisję Kodyfikacyjną, zmniejszyć liczbę izb do 6, a sądów powiatowych do 64 (już bez osobnych delegacji). W końcowych wnioskach namiestnika rozwinięto zarazem propozycję, wysuniętą poprzednio przez Płatonowa, co do oddania drobnych spraw cywilnych organom lokalnym, ale w postaci sądów gminnych. Nie była to idea nowa, gdyż, nie licząc projektów rozwinięcia przepisów o sądownictwie według konstytucji 1815 i statutu organicznego, wysuwano ją od czasu wydania ukazu 1846 r., który w art. 4 nakazywał by Rada Administracyjna opracowała przepisy o jurysdykcji w sprawach między właścicielami dóbr a chłopami⁵⁷. Obecnie namiestnikowi chodziło głównie o stronę oszczędnościową tej koncepcji, gdyż sądy gminne nie kosztowałyby nic Skarbu Królestwa, a odciążając sądy wyższe, uzasadniały redukcję ich liczby.

R. Hube wracając w 1851 r. z narad warszawskich przyjmował z dezaprobatą decyzję namiestnika co do zmniejszenia liczby sądów; przypominał, że i tak okręgi sądów najniższego stopnia są zbyt duże, wyno-

⁵⁵ BJ 5011/II, fasc. 23. Według obliczeń Płatonowa etat sądów proponowanych przez niego byłby nawet niższy od obowiązującego o 39 566 rb.

⁵⁶ BJ 5011/II, pisma z 4 XI 1850 i 4 I 1851 r., po ros. Tu jest mowa o urzędnikach pod nazwą *zasiedatielej*, należących do składu sądów pow. W innym miejscu określa się ich jako *delegacionnaja otdielenija sudow ujezdnych* (*Obszczaja obj. zapiska*, s. 55).

⁵⁷ DP, t. 38, s. 5 n.; BJ 5009/VI, *Uwagi dyrektora Komisji Skarbu Józefa Morawskiego* (na okładce mylnie: „Stanisława”), gdzie proponuje się sądy sprawowane przez wójta z *kwalifikacją sędziego*, w gminach zreorganizowanych (nie ograniczonych do majątku 1 właściciela), z udziałem 2 sołtysów z głosem doradczym, rozpatrujące nie tylko spory z właścicielami dóbr, ale i drobne sprawy między chłopami (wyjątki z tych uwag znalazły się w piśmie Paskiewicza do Rady Administracyjnej z czerwca 1846 r., H. Grynwaser, *Pisma*, t. 2, s. 150).

sząc przeciętnie około 30 mil², co utrudnia dochodzenie sprawiedliwości *biednym ludziom*. Hube odnosił się też z rezerwą do propozycji sądów gminnych, gdyż uważał, że wartość jej zależy od tego, jak będą zorganizowane gminy; w każdym razie dopuszczał dla nich bardzo ograniczoną kompetencję (do 3 rb)⁵⁸. Można się domyślać, że zdaniem Hubego propozycja namiestnika mogła doprowadzić tylko do rozszerzenia obecnej władzy wójtów-właścicieli dóbr oraz burmistrzów, którą we wszystkich projektach Komisji Kodyfikacyjnej pomijano milczeniem, odnosząc się do niej w ogóle z widoczną niechęcią. Natomiast właściwe sądy gminne były możliwe, zgodnie ze zdaniem wyrażonym w memoriale Hubego z 1849 r., dopiero po uwłaszczeniu chłopów, przy czym musieliby być w nich reprezentowani mieszkańcy, tak jak w sądach wiejskich (dla chłopów skarbowych) i magistratach Cesarstwa. Koncepcje Hubego w tej sprawie skryształizowały się w związku z opracowywaniem przez Komisję Kodyfikacyjną praw dla stanów miejskiego i wiejskiego w Królestwie (obok szlachty, której status prawny uregulowano już w 1836 r.). Hube rozumiał dobrze, że w Królestwie nie są to stany w tym znaczeniu, jak w ówczesnej Rosji. Dlatego jego wstępne prace nad odnośnymi prawami skupiały się, oprócz stosunków własnościowych, na zagadnieniu organizacji władz i administracji lokalnej, których charakter winien być samorządowy. W związku z tym uważał, że organizacja gmin wiejskich, obejmująca również i własność dworską, winna stanowić podstawę dla definitywnego uregulowania wszystkich dziedzin prawa, a tak samo organizacji sądownictwa. Jeżeli wbrew temu pogładowi zdecydował się przedstawić najpierw projekt dotyczący sądownictwa, wynikało to m. in. z trudności uzyskania od władz Królestwa niezbędnych informacji i materiałów, na co skarżył się w memoriale 1849 r.⁵⁹

W Petersburgu próbowano jeszcze targów o liczbę sądów stopnia średniego, przyjmując w projekcie szczegółowym, który opracowała Komisja Kodyfikacyjna w porozumieniu z cesarzem, 9 izb (tyle ile było trybunałów); do 64 sądów powiatowych proponowano dodanie jeszcze 7 delegacji, tak że z istniejących sądów pokoju uległoby zupełnej likwidacji tylko 9. Uwzględniono też w tej redakcji projektu sądy gminne, jednak z bardzo ograniczoną kompetencją. Podczas rozpatrywania szczegółowej redakcji zmienionego projektu w Komitecie warszawskim od sierpnia 1852 r. stanowisko krytyczne wobec zmniejszenia liczby sądów zajął senator Franciszek Drzewiecki, który miał za sobą przeszło 40 lat

⁵⁸ BJ 5009/III, *O organizacji sądownictwa w Królestwie Polskim, projekt raportu po powrocie z Warszawy 9 II 1851 r.* (miał to być raport od Błudowa do cesarza z oceną wniosków namiestnika).

⁵⁹ BJ 5009/II, k. 6. Już w 1834 r. Hube uzasadniał rezygnację z sądów gminnych tym, że *po wyzuciu chłopów z własności ziemskiej* nie mają oni *niemal żadnych spraw sądowych*, inaczej niż było to w dawnych wiekach, kiedy własność tę posiadali (zob. uwagi Hubego, w przyp. 31).

służy w resorcie sprawiedliwości, wstąpiwszy bowiem w 1807 r. do kancelarii ministra Łubieńskiego był następnie absolwentem warszawskiej Szkoły Prawa⁶⁰. Występował on za utrzymaniem wszystkich jednostek sądowych, które istniały, nawet Sądu Apelacyjnego (jak dotąd jednego w Warszawie), przy zachowaniu zasady 3 instancji wprowadzonej w 1842 r. Wskazywał na to, że likwidacja 13 sądów pokoju spowoduje upadek miasteczek, w których sądy te się znajdują, a wskutek zmniejszenia się w nich frekwencji ludności okolicznej zmniejszą się przychody właścicieli, a przez to i wpływy skarbowe. Zdaniem Drzewieckiego należałoby wprowadzić tylko 20 nowych sądów powiatowych, a wszystkie sądy pokoju zachować jako ich wydziały. Można przypuszczać, że zdania innych przedstawicieli resortu sprawiedliwości w Komitecie nie szły tak daleko, ale musiały być przeciwne zbytniemu zmniejszaniu liczby sądów. Jednakże Komitet miał charakter tylko doradczy i ostateczna konkluzja należała do namiestnika, który zdecydował się na najbardziej krańcową koncepcję, z wysuniętych poprzednio przez siebie, przy której miało być 6 izb oraz 39 sądów powiatowych (tj. tyle, ile istniejących powiatów administracyjnych). Zarazem zmieniono kompetencję sądów w sprawach cywilnych. Izby miały być tylko instancją odwoławczą, przy czym gdy przedmiot sporu przekraczał wartość 900 rb istniała możliwość odwołania do Senatu jako III instancji⁶¹. W sprawach mniejszych izba wyrokowała ostatecznie, a rewizja do Senatu mogła być dopuszczona tylko w wypadkach bardzo wyjątkowych, określonych ściśle w ustawie.

W sprawie sądów gminnych złożył Komitetowi osobne dezyderaty przedstawiciel Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych Michał Brujewicz⁶². Domagał się on rozszerzenia atrybucji sądów gminnych także na sprawy posesoryjne, działowe i rozporządzenia majątkiem, posiadanym przez chłopów czynszowanych wieczyście na prawach własności podległej. Zarazem Brujewicz wyjaśniał, co było przedtem wątpliwe, że w sporach osadników z właścicielami dóbr, wynikających z umów pisemnych, będą właściwe nie sądy gminne, ale powiatowe. Natomiast egzekucja świadczeń od chłopów posiadających ziemię bez umów pisemnych, a tak samo i eksmisja takich chłopów z gospodarstwa, miała pozostać, jak dotąd, przy władzach administracyjnych, przynajmniej do czasu,

⁶⁰ BJ 5009/III, *Uwagi nad projektem do organizacji sądownictwa Królestwa Polskiego*, k. 1 - 40, podpisane z datą 20 II 1853.

⁶¹ F. Drzewiecki w swoich uwagach (zob. przyp. 60) był za znizieniem tej sumy do 600 rb, gdyż — jak pisał — 900 rb to cały majątek częściowego rolnego właściciela.

⁶² BJ 5009/III, *Wnioski członka — Brujewicza w przedmiocie ułatwień, jakie przy nowej organizacji sądownictwa wypadłoby poczynić dla mieszkańców wiejskich w sprawach cywilnych* (poszyt k. 1 - 32 i osobno k. 1 - 5 O sposobie postępowania przy pozbyciu osad w dobrach skarbowych), bez podpisu i daty, z uwagami Hubego.

dopóki dowodem obowiązków tej kategorii włościan będą *jednostronne tabele*. Brujewicz powoływał się zresztą na organizację sądów wiejskich w guberniach nadbałtyckich i na *Sielskij sudiebnyj ustaw* dla Cesarstwa, postulując by, podobnie jak tam, obowiązywały w sądach gminnych Królestwa uproszczone formy postępowania. Niewiele mógł podać o ustroju sądów gminnych, wyjaśniając tylko, że winny się składać z wójta i członków rady gminnej (a więc organu dotąd nie istniejącego); kwestie te nie mogły być wobec tego ostatecznie zdecydowane do czasu reformy gmin. Mimo, że projekt organizacji sądownictwa z poprawkami Komitetu i namiestnika nie zawierał definitywnego uregulowania sądów gminnych, jednakże przyjęto w związku z ich koncepcją, że projekt ten oznacza spełnienie obowiązku, który nakładał art. 4 ukazu 1846 r. na rząd Królestwa co do ustanowienia sądów dla sporów między właścicielami dóbr a chłopami⁶³. W istocie sądy gminne, według koncepcji wysuniętej na początku 1853 r., a jeszcze nie ustalonej ściśle, nie miały właściwie nic wspólnego z wykonaniem art. 4 wspomnianego ukazu, a przewidywane w projekcie (wg wniosku Brujewicza) uregulowanie właściwości w sporach, które miał na względzie art. 4, nie odbiegało wcale od stanu rzeczy, który w praktyce istniał od dawna; ukaz 1846 r. polecając poza tym władzom administracyjnym czuwanie nad interesami chłopskimi, domagał się jedynie, by w sprawach tych *wymierzana była ścisła sprawiedliwość i udzielana zgodna z prawem komu należy opieka*⁶⁴. Utrzymywanie w sprawach chłopów z panami dotychczasowego stanu rzeczy ułatwiło kompromis między różnymi czynnikami, ścierającymi się o treść projektu organizacji sądowej. Władze Królestwa zachowywały bowiem dotychczasową swobodę interweniowania w te sprawy, opartą zresztą na ogólnych zasadach policyjnych, gdyż łączące się z nimi, zwykle gromadne, wystąpienia chłopskie traktowano jako zamach na porządek publiczny i bezpieczeństwo. Ze strony Komisji Sprawiedliwości i ziemiaństwa moż-

⁶³ Uznała to Rada Administracyjna wg pisma Sekretariatu Stanu z 16 II 1853 r. Na początku 1862 r. sprawę tę podjęła znowu Komisja Spraw Wewnętrznych w rozgrywkach z Wielopolskim o zasady rozstrzygania sporów o chłopskie prawa do ziemi przy oczynszowaniu z urzędu (H. Lisiecki, *Aleksander Wielopolski*, t. 3, Kraków 1879, s. 235).

⁶⁴ DP, t. 38, s. 5 n. Rugowania chłopów nie wykonujących powinności wg ukazu 1846 r. dotyczył okólnik z 1847 r. (S. Śreniowski, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce*, Warszawa 1956, s. 345 n.). Zarówno przed tym ukazem, jak po nim sprawy chłopów (na ogół całych wsi) z dziedzicami toczyły się i przed władzami administracyjnymi, i sądami; niektóre docierały do Rady Administracyjnej, z której decyzjami sądy nie zawsze się liczyły. Obowiązek udzielania opieki chłopom w przypadku zatargów z dziedzicem istniał już poprzednio, np. według reskryptu namiestnika z 1 XII 1842 r. (powoływano się na niego w sprawie z 1853 r., PRA 108, s. 206 - 220). Obowiązek ten mógł też polegać na zastępowaniu chłopów przez Prokuratorię Królestwa, która jednak z reguły odmawiała, powołując się na to, że wieś nie jest osobą prawną; Brujewicz we wnioskach z 1853 (zob. przyp. 62) chciał wpłynąć na zmianę tego stanowiska.

na się było spodziewać, że sądy gminne obejmą sprawy karne, które wypadły formalnie z kompetencji wójtów według kk 1847 r. Natomiast koła, domagające się reformy stosunków chłopskich w kierunku oczyszczania czy uwłaszczenia, liczyły na sądy gminne jako składnik nowego porządku prawnego na wsi polskiej.

Po zakończeniu narad warszawskich w lutym 1853 r. proponowane zmiany uzyskały zatwierdzenie cesarskie, a projekt zwrócono Komisji Kodyfikacyjnej celem dostosowania go do życzeń namiestnika oraz uwzględnienia tych szczegółowych uwag Komitetu doradczego, które Komisja uzna za uzasadnione. Te dodatkowe prace musiały się przedłużać, na co wpłynęła z pewnością wojna krymska, ale więcej jeszcze wchodziły tu w grę opory przy uzgodnieniu rozbieżności, które pozostały w poglądach czynników miarodajnych i po naradach warszawskich. Komisja Sprawiedliwości nie rezygnowała nawet z walki o zaniechanie redukcji istniejących sądów, bez względu na wolę cesarską. Na razie chwyciła się tej samej taktyki, którą stosowała przed 1831 r. wobec prób wprowadzenia sądów konstytucyjnych, domagając się uprzedniego lub przynajmniej równoczesnego wprowadzenia procedur. Pod koniec 1853 r. podjęto nad nimi prace w dwóch komitetach, powołanych przez namiestnika przy Komisji Sprawiedliwości; jeden z nich zajął się procedurą karną, nawiązując do projektu Hubego z 1835 r., drugi pod przewodnictwem J. K. Wołowskiego rozpoczął przygotowanie kodeksu procedury cywilnej⁶⁵.

Komisja Kodyfikacyjna, przystępując do opracowania końcowej redakcji projektu organizacji sądownictwa, miała najwięcej trudności z sądami gminnymi, jako instytucją nową, której tekst pierwotny wcale nie przewidywał. Tymczasem współpraca z czynnikami krajowymi, które w Warszawie gromadziły i przygotowywały materiały potrzebne do uregulowania tej kwestii, nie układała się pomyślnie, gdyż Komisja Spraw Wewnętrznych była za wprowadzeniem gmin jako ogniów aparatu administracyjnego, z nominowanymi urzędnikami na czele, ściśle podporządkowanymi władzy wyższej. W kołach ziemiańskich natomiast (i podobnie w Komisji Sprawiedliwości) myślano o dotychczasowych wójtach-właścicielach dóbr. Jednakże zaraz po zakończeniu działań wojennych Komisja Kodyfikacyjna, nie czekając na ułożenie procedur, zakończyła wszystkie czynności przygotowawcze i przedstawiła projekt organizacji sądownictwa nowemu cesarzowi Aleksandrowi II w formie obszernego druku, w którym obok tekstu podano rubryki z objaśnieniami do poszczególnych artykułów⁶⁶, a osobno załączono ogólną zapiskę objaśniającą⁶⁷. Kwestię

⁶⁵ *Postanowlenija Uczrieditielnogo Komitietu w Carstwie Polskom*, Warszawa 1865, t. 4, s. 6-9. Instrukcja dla obu komitetów, oparta na zaleceniach przekazanych namiestnikowi za pośrednictwem Hubego, w piśmie namiestnika do dyrektora Kom. Sprawiedliwości z 26 III 1853 r. (BJ 5011/III, fasc. 13, kopia).

⁶⁶ *Projekt nowego położenia o ostrojstwie sudiebnych miest w Carstwie Polskom s podrobnom oznaczeniem osnovanij każdego iz wniesiennych w siej pro-*

sądów gminnych uregulowano prowizorycznie, zwłaszcza co do ich organizacji, odsyłając szczegóły do osobnych przepisów.

W lutym 1856 r. projekt organizacji sądowej był już przyjęty w Departamencie do Spraw Królestwa Polskiego, który już poprzednio polecił zwrócić namiestnikowi projekt ustroju gmin opracowany w Warszawie, jako nieodpowiedni, gdyż przewidzianym w nim wójtom-urzędnikom nie byłoby stosowne podporządkowywać właścicieli dóbr w charakterze podwójnych⁶⁸. W ten sposób uchwałę o przyjęciu projektu organizacji sądowej uzależniono od wycofania namiestnikowskiego projektu ustroju gmin, co z pewnością ułatwiało znakomicie śmierć jego wnioskodawcy Paskiewicza (20 I 1856 r. st. st.).

Projekt sądowy przeszedł następnie przez ogólne zebranie Rady Państwa i uzyskał 22 IV 1856 r. zatwierdzenie cesarza, na krótko przed podróżą do Warszawy, gdzie cesarz przybył 22 V. Według świadectwa jednego z arystokratów polskich, odbywającego służbę urzędniczą w Sekretariacie Stanu, doszło wtedy do scysji cesarza z ministrem Turkullem w sprawie postulowanego przez tegoż „samorządu miast i prowincji” dla Królestwa⁶⁹. W drodze do Warszawy Turkull zmarł. Zdaniem Fryderyka Skarbka, ówczesnego dyrektora Komisji Rządowej Sprawiedliwości, okoliczność ta niewątpliwie zaciążyła ujemnie na przebiegu wizyty cesarskiej, gdyż jak wspominał o Turkulle — *mąż ten stanu potrafiłby doprowadzić do pojednania ziomków z rządem*⁷⁰. Nie wyciągając z tych informacji daleko idących wniosków o charakterze politycznym, należy zauważyć, że chociaż nie były one odpowiednio ściśle, ale pochodziły ze źródeł niezależnych od siebie i dość miarodajnych. Jak można sądzić, w pewnych kołach polskich z Petersburga i Warszawy spodziewano się, że nastąpi jakaś enuncjacja urzędowa na temat zabezpieczenia ustroju

jekt postanowienij, b.m. i d. (wyd. w Petersburgu w końcu 1855 lub na początku 1856 r.), egz. w BUW, sygn. 4. 15. 5. 2.

⁶⁷ Zob. wyżej przyp. 36.

⁶⁸ BJ 5011/II, fasc. 18, *O projekcie położnija dla ustrojstwa sielskich i gorodskich gmin w Carstwie Polskom*, z 11 II 1856 (kopia, z uwagę, że na oryginale cesarz 12 II zatwierdził zapiszkę i polecił rozwinięcie zawartych w niej myśli). W zapisce zwrócono też uwagę na to, że przyznane statutem organicznym prawo miast do posiadania swoich władz municypalnych nie zostało uzgodnione z istniejącym systemem ześrodkowania ich zarządu w Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Jak wynika z pisma Błudowa do namiestnika z 28 IV 1856 r., odrzucenie warszawskiego projektu o gminach przez Departament do Spraw Król. Polskiego nastąpiło już 30 V 1855 r., st. st. (BJ 5011/III, fasc. 32, kopia). Odrzucony projekt (z 1853 r.) przewidywał gminy duże, obejmujące po 300 dymów (ARS 924, protokół z 12 XI 1863 r.).

⁶⁹ E. Czapski, *Pamiętniki Sybiraka*, Londyn 1964, s. 85 n. W przedmowie wydawcy zaliczono Czapskiego, poniekąd słusznie, do tych Polaków, lojalnych wobec caratu, którzy jeszcze rządili wtedy Polską nawet z Petersburga; nie przeszkodziło to, że po 1863 r. skazano Czapskiego na 13 lat ciężkich robót na Syberii i konfiskatę majątku.

⁷⁰ F. Skarbek, *Pamiętniki*, Poznań 1878, s. 285 n.

gmin oraz miast Królestwa przed nadmierną ingerencją rządu krajowego, co byłoby wiążące i przy wprowadzaniu w życie prawa o organizacji sądownictwa. Ogólne zastrzeżenie w mowie łazienkowskiej cesarza, że zostaną zachowane prawa i instytucje nadane przez Mikołaja I, nie zagradzało drogi reformom administracyjnym i sądowym, ale przesądzało o ich kierunku.

Urzędowe zawiadomienie o zatwierdzonej organizacji sądownictwa przesłał nowemu namiestnikowi Michałowi Gorczakowowi z rozkazu cesarza D. Błudow pismem z 10 V 1856 r. Stosownie do zalecenia, zawartego w tym piśmie, Rada Administracyjna postanowiła 3 VI powołać przy Komisji Sprawiedliwości osobny Komitet w celu sprawdzenia z tekstem rosyjskim jego przekładu polskiego dokonanego w Petersburgu oraz opracowania przepisów przechodnich i wykonawczych, m. in. instrukcji dla sądów gminnych. W obradach Komitetu miał wziąć udział R. Hube⁷¹, któremu polecono zarazem nalegać na przyspieszenie prac nad projektami obu procedur. Sam tekst prawa o organizacji sądownictwa przesłał 27 VI 1856 r. do Warszawy towarzysz zmarłego ministra-sekretarza stanu, wraz z wnioskami Rady Państwa stanowiącymi podstawę zatwierdzenia cesarskiego. Namiestnik otrzymawszy przesyłkę na początku lipca postanowił wstrzymać publikację nowego prawa do czasu zakończenia prac związanych z jego wprowadzeniem w życie, zleconych Komisji Sprawiedliwości i, powołanemu przy niej już poprzednio, specjalnemu Komitetowi⁷².

IV

1. Prawo pt. Organizacja sądownictwa w Królestwie Polskim⁷³ było zatwierdzone przez cesarza w tekście rosyjskim⁷⁴, którego wersja polska przygotowana w Komisji Kodyfikacyjnej, miała być po skontrolowaniu opublikowana wraz z nim w Dzienniku Praw.

⁷¹ PRA 121, s. 505 - 512. Hube wyjechał do Warszawy już 1 maja, zapewne razem z Turkullem (ASS 664, formularz o stanie służby Hubego).

⁷² PRA 122, s. 46 - 52, z daty 4 VII 1856 r. Wspomniany protokół Rady Państwa zawierał zapewne objaśnienia w sprawie odrzuconego projektu o ustroju gmin.

⁷³ *Organizacja sądownictwa w Królestwie Polskim*, b.m. i d., stron 89 (BUW sygn. 279504; ARS 303, k. 212 n.). Jest to zapewne tekst, wydrukowany w Petersburgu w końcu 1855 lub na początku 1856 r., który przesłano do Warszawy w czerwcu 1856 r. w celu skontrolowania wierności przekładu. Kilka drobnych odchyień od tekstu ros. ma charakter redakcyjny (art. 232, 446) lub krótkich dodatków objaśniających (art. 368, 432). W istocie raczej tekst rosyjski był przekładem z projektu pierwotnego, zredagowanego w języku polskim.

⁷⁴ *Projekt nowego położenia* — (zob. przyp. 66). *Położenije* tłumaczono wtedy na ogół jako *prawo*, co odpowiada dzisiejszemu pojęciu ustawy. W systematyce aktów normatywnych Rosji carskiej zaliczano *położenije* do kategorii *zakonow* (A. Romanowicz-Sławatinskij, *Posobie dla izuczenija russkogo gosudarstwiennogo prawa*, Kijów 1871, I, s. 79).

W układzie prawa 1856 r. nie wysunięto na czoło żadnych ogólnych zasad ani gwarancji wymiaru sprawiedliwości. Nie uregulowano w nim nawet stosunku sądów do władzy najwyższej⁷⁵. Podobnie było zresztą i we wszystkich projektach z dziedziny sądowej, opracowywanych dla samego Cesarstwa, a dopiero w głównych zasadach reformy sądowej 1862 r., w sytuacji wynikłej już po uwolnieniu chłopów z poddaństwa, zdecydowano się na bardzo liberalne sformułowania w tym zakresie. Dla prawa 1856 r. mogły mieć znaczenie uzupełniające przepisy statutu organicznego, dotyczące zagadnień sądowych, na które się niekiedy powoływano w objaśnieniach redakcyjnych, ale wyjątkowo, i nie co do kwestii zasadniczych. Niektóre zasady dadzą się sformułować na podstawie szczegółowych postanowień tekstu, co jednak może mieć walor jedynie konstrukcji logicznej, bez cechy nadrzędności wynikłej z normy prawa pozytywnego.

Tekst prawa 1856 r. obejmował 645 artykułów, które ugrupowano w 7 głównych działów. Dwa początkowe z nich były poświęcone samym sądom: I o ich rodzajach, składzie i właściwości (art. 1 - 101), II o regulaminie i postępowaniu wewnętrznym (102 - 352). Następne dwa działy dotyczyły organów związanych z sądami, a to III prokuratorów (354 - 407), IV różnych organów pomocniczych (408 - 467). Wreszcie 3 ostatnie działy regulowały kwestie z zakresu administracji sądowej: V o kontaktach władz sądowych ze sobą i z innymi władzami (468 - 483), VI o nadzorze administracyjno-służbowym (484 - 509), VII o stosunkach służbowych w aparacie wymiaru sprawiedliwości (570 - 645). W niniejszym omówieniu zastosuje się układ wysuwający na czoło ostatnią, administracyjną grupę zagadnień, gdyż łączyły się one najściślej z podstawowymi zasadami ustroju i funkcjonowania sądownictwa, o ile można je odtworzyć z przepisów prawa 1856 r.

Tekst prawa 1856 r. opierał się w dużym stopniu na normach, które obowiązywały w chwili jego wydania⁷⁶. W druku urzędowym rosyjskim, przedłożonym do zatwierdzenia, powołano odnośnie źródła przy 290 artykułach. M. in. były one wzięte z postanowień, dotyczących warszawskich departamentów Senatu; uwzględniono je, wbrew zdaniu niektórych członków Komitetu warszawskiego, celem uzgodnienia z ustrojem pozo-

⁷⁵ Natomiast w projekcie z 1834 r. (zob. przyp. 28) pomieszczono na początku *urządzenia zasadnicze*, gdzie jednak dano jedyną tylko normę ogólną, a to o wpływaniu wszystkich władz sądowych Królestwa z najwyższej władzy cesarza. W prawie państwowym Rosji carskiej przyjmowano, że władza cesarza była nieograniczona, ale wykonywana zgodnie z prawem, które mogła zmieniać; to różniło ją od despotyzmu. A. D. Gradow skij, *Naczala russkogo gosudarstwiennogo prawa*, S. Petersburg 1876, I, s. 22 n.

⁷⁶ Trzymano się więc metody, jak przy układaniu Zводу praw Cesarstwa, tzw. konsolidacji, niewłaściwej kodyfikacji (A. Romanowicz-Sławatinskij, o.c., s. 81 n.).

stałych sądów, opartych, jak podkreślano, właśnie na wzorze senackim ⁷⁷. Niekiedy powoływano się na przepisy obowiązującej procedury cywilnej, natomiast co do karnej raczej na jej projekt znany z dawniejszej redakcji Hubego. Resztę przepisów prawa 1856 r., tj. 355 artykułów określono jako „nowe”; jednakże przy dużej ich części podkreślano, że opierają się na praktyce (zwłaszcza w działach: II, VI, VII). Przy najważniejszych odchyleniach od istniejącego systemu sądów (więc w dziale I) powoływano się na „zapiskę objaśniającą”, a przy niektórych przepisach podawano także objaśnienia dodatkowe, zwłaszcza gdy uzasadniano odstępstwa od uwag i sugestii Komitetu warszawskiego.

Wypada jeszcze zauważyć, że wbrew swojemu tytułowi, prawo 1856 r. nie obejmowało bynajmniej całego sądownictwa w Królestwie, gdyż miały funkcjonować nadal (czego w nim nie zaznaczono) na dotychczasowych zasadach, nie licząc wojskowych sądów rosyjskich, także sądy duchowne głównych wyznań chrześcijańskich, chociaż ze względu na sprawy małżeńskie zaliczano je w praktyce do sądownictwa cywilnego, poddając nadzorowi administracyjnemu (a przynajmniej ewidencji) Komisji Sprawiedliwości ⁷⁸.

2. Umieszczone na początku tej grupy zagadnień przepisy o *porządku znoszenia się władz sądowych* miały charakter porządkowy, określając rodzaje pism wymienianych między sądami i innymi władzami. Były to przeważnie przepisy wydane dla Senatu 1841/1842 r., a poza tym oparte na praktyce. Wynikało z nich, że sądy są władzami odrębnymi, a stosunki podległości w zakresie służbowym istnieją tylko między nimi a sądami wyższymi oraz Komisją Sprawiedliwości. Senat warszawski potraktowano, jak było dotąd, poniekąd jak władzę zagraniczną, połączoną na zasadzie równorzędności z innymi departamentami w Cesarstwie (i Synodem w Petersburgu), ale nikomu tam nie podlegającą (nie licząc cesarza, o czym nie wspomniano). Z władzami krajowymi jednostki Senatu warszawskiego porozumiewały się przez swoich prokuratorów, a co do departamentów IX i X dochodziło jeszcze pośrednictwo dyrektora Komisji Sprawiedliwości (Ogólne Zebranie, nie będące właściwie sądem, nie było z nim w żadnym stosunku).

W przepisach o nadzorze oparto się po części na rozproszonych normach pisanych (m. in. o Senacie), ale przede wszystkim na praktyce, dając całość porządknie usystematyzowaną i jednolitą. Te partie prawa 1856 r. miały jakby charakter kodyfikacji, gdyż na 86 odnośnych przepisów było aż 59 „nowych”. Była to zarazem część prawa 1856 r. szczególnie konsekwentna, poddana przewodniej myśli skuteczności i energii władzy nadzorczej. Na czele postawiono zasadę nadzoru jednoosobowego,

⁷⁷ *Projekt nowego połozenia*, s. 13 (objaśnienie do art. 15).

⁷⁸ ASS 1855/I - III. Nie dotyczyło to jednak sądów wyznania prawosławnego, poddanych wyłącznie Synodowi w Petersburgu (PRA 19, s. 831 n., 873 n.).

sprawowanego w zakresie wyższym przez dyrektora sprawiedliwości⁷⁹, a oprócz tego przez prezesów poszczególnych sądów oraz prokuratorów, przy czym określono dokładnie środki nadzoru. Natomiast nadzór sprawowany przez sąd wyższy nad niższym, w praktyce mniej skuteczny potraktowano jako dodatkowy. W dalszym ciągu przepisów o nadzorze uregulowano sprawę składania sprawozdań i raportów przez sądy władzom nadzorczym, co było dotąd stosowane (poza Senatem) tylko w sądach karnych według obowiązujących procedur⁸⁰.

Bardzo szczegółowo unormowano odpowiedzialność za wykroczenia w urzędowaniu. Kierowano się tu, oprócz praktyki, przepisami kk 1847 r., dostosowywanymi do systemu odmiennego od rosyjskiego. Odróżniono odpowiedzialność porządkową, dyscyplinarną i kryminalną, a odpowiednie do tego rodzaje kar. Kary porządkowe połączono z każdą władzą nadzorczą, bez żadnego odwołania; najsurowszą było potępienie z płacy określonych, mniejszych kwot⁸¹. Kary dyscyplinarne miały być wymierzone przez sądy, oznaczonego stopnia dla różnych kategorii urzędników, w odrębnym postępowaniu, które uważano za cywilne⁸². Wobec sędziów⁸³, prokuratorów, pisarzy, rejentów i obrońców było przepisane postępowanie pełne, wszczynane na wniosek dyrektora sprawiedliwości, z aktem oskarżenia i z pełnym prawem do apelacji od wyroku⁸⁴. Dla niższych funkcjonariuszów sądowych, którzy według zasad wprowadzonych w 1847 r. podlegali tylko postępowaniu porządkowemu lub kryminalnemu, wprowadzono postępowanie dyscyplinarne skrócone, na wniosek prezesa danego sądu lub prokuratora. W trybie dyscyplinarnym mogły być orzekane kary (art. 519), z których najsurowsze było *oddalenie od urzędu* i *złożenie z urzędu*⁸⁵. O ile groziła kara surowsza, właś-

⁷⁹ Zgodnie z art. 17 postanowienia z 1842 r. o departamentach Senatu, inaczej było w Ks. Warszawskim, gdzie minister sprawiedliwości, mimo swojej dużej w praktyce władzy, nie miał uprawnień nadzorczych wobec Sądu Kasacyjnego, który (z jego udziałem) władzę tę wykonywał wobec innych sądów.

⁸⁰ BJ 5009/III, *Organizacja sądownictwa* (zob. wyżej przyp. 31), k. 16; *ibid.* *Uwagi nad raportem Sądu Kryminalnego* (poszyt bez podpisu i daty, k. 1-12).

⁸¹ Potępienia takie przewidywano też za spóźnienie się (art. 109), wg praktyki od czasów Ks. Warszawskiego, z tą zmianą, że odnośne kwoty miały iść nie do Skarbu, ale na zakup książek prawniczych.

⁸² Tak to objaśniano przy art. 519 ze względu na stosunki w Rosji, gdzie nie znano postępowania dyscyplinarnego. Po prostu chodziło o to, że nie było to postępowanie karne.

⁸³ Nie odnosiło się to do senatorów i członków Senatu, gdyż ci posiadając rangi rosyjskie (najwyższe klasy, brakujące w służbie Królestwa) byli traktowani jako urzędnicy rosyjscy i według odnośnych przepisów podlegali tylko odpowiedzialności porządkowej lub procesowo-karnej.

⁸⁴ Nie był to akt oskarżenia w właściwym znaczeniu, bo stanowił podstawę do wdrożenia śledztwa.

⁸⁵ Odróżnienie z art. 68 kk 1847 r., gdzie jeszcze znano *wykluczenie ze służby* jako stopień najwyższy (bez prawa wstąpienia do służby rządowej).

ciwy był sąd kryminalny, ale dopiero po uprzednim przeprowadzeniu śledzenia dyscyplinarnego. W ten sposób, zgodnie z dawniejszą praktyką, nieusuwalność bez wyroku sądowego miała dotyczyć nie tylko sędziów, ale i pozostałego personelu sądów, nawet najniższych funkcjonariuszów, podobnie jak wymóg zgody sądu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej⁸⁶. Oznaczało to raczej ochronę tych funkcjonariuszów przed odpowiedzialnością karną tam, gdzie wchodziła w grę powaga władzy, pod której zwierzchnością pozostawali. W przepisach prawa 1856 r. o odpowiedzialności za przewinienia służbowe nie powoływano się na odmienne uregulowanie w statucie organicznym co do sędziów (zob. s. 114), a niezgodność ta mogłaby być wyjaśniona tylko w dodatkowym akcie cesarskim. Uporządkowano przecież bardzo zawily stan prawny co do odpowiedzialności personelu sądowego, usuwając niektóre zmiany wprowadzone w 1847 r. na wzór rosyjski, gdzie postępowanie dyscyplinarne nie było znane.

W końcowym dziale prawa 1856 r. znalazły się niektóre przepisy dotyczące stosunków służbowych w sądownictwie. Jak wynika z nich, zasadą powoływania na te stanowiska (poza sądami gminnymi i Sądem Handlowym) była nominacja, która w odniesieniu do sędziów i prokuratorów należała do cesarza i Rady Administracyjnej. Nominacji na inne urzędy sądowe dokonywali, zależnie od stopnia służbowego: namiestnik, Rada Administracyjna, Komisja Sprawiedliwości, a w odniesieniu do kategorii najniższych (od kancelistów) prawo nominacji przysługiwało prezesom sądów i prokuratorom. Warunkiem nominacji było w zasadzie ukończenie studiów prawniczych oraz aplikacja i egzamin praktyczny; tylko dla urzędników kancelaryjnych i komorników wystarczyło wykształcenie niższe⁸⁷. Wymóg studiów prawniczych potraktowano jednak niezbyt ściśle, gdyż dopuszczano także kandydatów po gimnazjum, którzy po 4-letniej aplikacji i egzaminie niższym, mieli prawo do odpowiednich stanowisk, a po dalszej praktyce na nich — do składania egzaminu wyższego. Kandydaci ze studiami prawniczymi mieli aplikacje tylko 2-letnią, po której zaraz zdawali wyższy egzamin, kwalifikujący na stanowiska sędziów wyższego stopnia, notariuszów i obrońców. Twórcy prawa 1856 r. nie ośmielili się włączyć do niego organizacji samych studiów (jak było w projekcie 1834 r.), ale widocznie nie liczyli się z tym,

⁸⁶ Była to zasada francuska, znana również *Swođowi zakonow* (odnośne przepisy przeszły stąd do projektu ustawy o organizacji sądów z 1860 r., a potem bez zmian do ustaw sądowych 1864 r., zob. *Subiebnije ustawy*, Petrograd 1914, t. I, s. 117, 140 n.).

⁸⁷ Powoływano się przy tym na dekret 1809 r., pomijając nieco odmienne postanowienie 1816 r., a w jednym miejscu objaśnień na ustawę o kursach prawnych 1840 r. (*Projekt nowego połoženija*, s. 251). Twierdzenie, jakoby ustawa ta znosiła egzaminy sądowe, nie było ściśle, jak wynika z postanowienia Rady Adm. 1845 r. (zob. wyżej przyp. 10), ale odpowiadało prawdziwemu stanowi rzeczy w praktyce.

by w Królestwie mógł powstać ośrodek wyższych studiów prawnych⁸⁸.

Z innych kwestii pragmatyki sądowo-urzędniczej uregulowano objęcie urzędu i złożenie przysięgi oraz udzielanie urlopów (według praktyki z czasów Księstwa Warszawskiego). Przewidywano też *zwolnienie od obowiązków na własną prośbę* (art. 613)⁸⁹. Uprawnienia urzędników sądowych miały być takie jak w innych resortach; wymieniono w nich prawo do munduru, do uzyskiwania nagród i do pensji emerytalnej. Co do sędziów pokoju, miały wyjść osobne przepisy. Przewidywano ogólny podział na klasy, nie obejmujący kategorii niższych (od kancelistów poczynając), a także senatorów, którym przysługiwały rangi rosyjskie.

3. a) Nowością w prawie 1856 r. były rodzaje sądów oraz ich nazwy, z wyjątkiem instancji najwyższej. Przyjmując w zasadzie jedną izbę cywilno-kryminalną⁹⁰ w guberni (tylko w warszawskiej miały być dwie) oraz sąd powiatowy w każdym powiecie, przewidywano jednak możliwość ustanawiania w przyszłości większej ich liczby w danej jednostce terytorialnej. Utrzymano Sąd Handlowy w Warszawie. Charakter wyjątkowy sądów gminnych podkreślono przez uwagę do art. 1, według której miały się do nich stosować tylko te przepisy nowego prawa, w których sądy gminne są wyraźnie wymienione⁹¹.

W składzie sądów przewidziano dotychczasowe kategorie stanowisk, a to w Senacie senatorów i członków Senatu, w pozostałych sądach prezesów i sędziów, a w powiatowych także asesorów. Do składu wszystkich sądów zaliczono, zgodnie z praktyką, pisarzy i podpisarzy (z głosem doradczym), a w Senacie referentów⁹². Przy każdym sądzie powiatowym mieli też funkcjonować sędziowie pokoju. Zachowując co do Sądu Handlowego wybór sędziów ze *stanu kupieckiego Warszawy i powiatu warszawskiego*, przewidywano jednak — odmiennie niż dotąd — osobnego prezesa tego sądu, pochodzącego z nominacji. Przy każdym sądzie przewidywano kancelarię⁹³ z osobnym archiwistą, a przy depar-

⁸⁸ Nie przyjęto więc projektu, wniesionego przez Komisję Sprawiedliwości do Rady Adm. w 1849 r. lub 1850 r., rozwijającego ustawę o kursach prawnych, która jakoby nadal obowiązywała (BJ 5009/III, kopia na urzędowym blankiecie, bez podpisu i daty).

⁸⁹ Mogło to być traktowane jako objaśnienie autentyczne art. 58 statutu organizacyjnego.

⁹⁰ Czasem zwaną izbą sądową (np. w art. 393).

⁹¹ W toku realizacji prawa 1856 r. przepisy o sądach gminnych rozwinięto ze zmianami w osobną ustawę z 1860 r., liczącą 813 artykułów (DP, t. 57, s. 3 n.).

⁹² W tekście ros. *ezinowniki dla dokłada dzieł*, jak w art. 28 postanowienia o organizacji Senatu 1842 r. według tekstu ogłoszonego w Królestwie (DP, t. 29, s. 399 n.). W tymże postanowieniu w *Połnoje Sobranije Zakonow* (z 1842 r., nr 15428) dano *referendariew*, co widocznie uraziło poczucie językowe D. Błudowa, znanego z przesadnego puryzmu (*Istorijsa Senata*, t. 3, s. 354).

⁹³ W uwagach dotyczących departamentów Senatu (zob. przyp. 45) wyjaśniono, że w Królestwie nie ma kancelarii w sensie rosyjskim, gdzie przygotowuje się pod

tamentach Senatu 3 archiwa: akt bieżących, akt załatwionych i akt dawnych. Kancelarie hipoteczne miały być odtąd tylko przy sądach powiatowych.

Co do sądów gminnych postanowiono, że mają być w każdym mieście i w każdej gminie wiejskiej, z tym że jurysdykcji tych sądów nie podlegały osoby wyjęte z niej przez *szczególne postanowienia rządu*⁹⁴. W drukowanym tekście rosyjskim, przedstawionym do zatwierdzenia, uznano za właściwe dać bliższe objaśnienie instytucji sądów gminnych, przedstawiając sprawę w ten sposób, że była to właściwie kontynuacja władzy sądowej burmistrzów i wójtów, rozwinięta w projekcie na wniosek namiestnika w związku ze zmniejszeniem liczby istniejących dotąd sądów najniższego stopnia⁹⁵. Skład sądów gminnych miał pochodzić z wyboru; dotyczyło to tak członków, jak i przewodniczącego — prezydenta, burmistrza lub wójta⁹⁶. Jednakże przepisy o wyborach miały być wydane osobno w związku z uregulowaniem ustroju gmin.

Właściwość (głównie rzeczową oraz instancyjną) określono dla poszczególnych rodzajów sądów poczynając od gminnych. Jako środek odwoławczy zwykły przewidywano w zasadzie apelację. Co do wyroków ostatecznych była jednak możliwa, ale w wypadkach jedynie wyjątkowych, restytucja przez sąd, który wydał wyrok, oraz rewizja do właściwego departamentu Senatu. Szczegółowe uregulowanie środków odwoławczych odesłano do kodeksów postępowania. Każdy sąd miał kompetencję tak cywilną, jak karną.

Właściwość sądów gminnych w sprawach cywilnych miała obejmować roszczenia pieniężne i rzeczy ruchome do 6 rb wartości przedmiotu sporu w gminie wiejskiej, a 15 rb w miejskiej. Postulaty ze strony Komisji Spraw Wewnętrznych (zob. s. 132) szły tu dalej, ale i Komisja Kodyfikacyjna musiała nieco dodać do sumy 3 rb, wysuniętej przez nią początkowo. Sprawy posesoryjne miały należeć tu o tyle, że sąd gminny miał obowiązek zabezpieczyć przedmiot sporu, nie należący w zasadzie do jego jurysdykcji⁹⁷. Wyroki sądu gminnego były w zasadzie ostateczne,

względem prawniczym sprawy do rozstrzygnięcia sędziom — nie fachowcom, i że to musi się także w Rosji zmienić według wzorów zachodnich.

⁹⁴ W samym prawie 1856 r. nie określano tych wyjątków. Miano na względzie wyłączenia analogiczne, jak co do jurysdykcji wójtów i burmistrzów według kk 1847 r. W objaśnieniu do projektu zaznaczono jednak przy art. 10, że byłoby właściwe poddać sądom gminnym wszystkich mieszkańców bez żadnej różnicy, a przewidziane odstępstwo od tej zasady ma być tylko przejściowe (*Projekt nowego położenia*, s. 11).

⁹⁵ *Projekt nowego położenia*, s. 9, objaśnienie do art. 8.

⁹⁶ Sformułowano to niezbyt jasno; zwłaszcza z tekstu polskiego może też wynikać, że zasada wyboru odnosi się tylko do wójtów.

⁹⁷ Według objaśnień do art. 66 (*Projekt nowego położenia*, s. 33) miano tu na względzie uwagi Komitetu warszawskiego, a także ukaz 1846 r., według którego chłopci stali się właścicielami ziemi, chociaż niepełnymi.

a tylko w wypadku, gdy jedna ze stron nie podlegała jego władzy, a poddała mu się dobrowolnie, istniała droga odwołania do sądu powiatowego. W sprawach karno-policyjnych sąd gminny był właściwy co do wszystkich przestępstw, za które groziły kary: pieniężna do 10 rb, areszt do 7 dni lub chłosta do 20 razów. Obok tej reguły ogólnej, odpowiadającej dotychczasowej kompetencji wójtów i burmistrzów, dodano jednak szereg przestępstw, zagrożonych w kk 1847 r. dużo większymi karami, które miały teraz podlegać sądowi gminnemu w granicach jego władzy karania, m. in. sprawy o drobne pobicia i obelgi, a zwłaszcza kradzieże. W ten sposób zmieniano ubocznie system obowiązującego kodeksu karnego, zgodnie z życzeniem właścicieli dóbr, a z pewnością i nie przeciwko interesom mieszkańców wsi. Jak wyjaśniano, chodziło głównie o bardzo częstą kategorię drobnych kradzieży polnych i leśnych, których w ogóle ludzie *najbiedniejszej klasy nie uważają za przestępstwa*⁹⁸. Kwestię odwoływania się do wyroków sądu gminnego w sprawach karnych odesłano w całości do osobnej ustawy.

We wszystkich sprawach nie przekazanych sądom gminnym była regułą właściwość sądu powiatowego. Zgodnie z tym sąd powiatowy obejmował swoją kompetencją wszystkie sprawy cywilne, z tym, że o majątek ruchomy lub zobowiązanie osobiste do 75 rb była to instancja zarazem I i ostateczna. Sprawy do 30 rb wartości przedmiotu sporu sąd powiatowy rozpatrywał jednoosobowo, podobnie odwołania od sądu gminnego. Ze spraw karnych nie należały do sądu powiatowego niektóre kategorie przestępstw, m. in. przestępstwa duchownych, szlachty i osób odznaczonych, zagrożone karami utraty przysługujących im przywilejów. Sprawy karne, zagrożone mniejszymi karami (wg art. 85), sąd powiatowy sądził w ostatniej instancji, inne w I. Do sądu powiatowego należało też z reguły prowadzenie śledztw w sprawach o wszystkie przestępstwa, pomoc przy wykonywaniu wyroków karnych oraz nadzór nad więzieniem powiatowym.

Kompetencją sądów pokoju było objęte przede wszystkim jednanie stron w sprawach cywilnych, podległych sądowi powiatowemu. Dodano do tego rozpatrywanie skarg osób przetrzymywanych w areszcie tymczasowym bez decyzji sądu ponad 3 dni⁹⁹.

Izby cywilno-kryminalne były instancją apelacyjną, przy czym w sprawach do wartości 900 rb przedmiotu sporu wydawały wyroki ostateczne. Zgodnie z art. 453 n. francuskiej procedury cywilnej przewidziano też rozpatrywanie skarg o właściwość instancyjną sądów powiatowych. Podobnie jak izb była oznaczona kompetencja Sądu Handlowego, z tym, że do 900 rb wyrokował w instancji I. W sprawach kar-

⁹⁸ *Projekt nowego położenia*, s. 37, objaśnienie do art. 76.

⁹⁹ Miało to być sankcją postanowienia art. 4 statutu organicznego (*Projekt nowego położenia*, s. 45, objaśnienie do art. 88).

nych, wyłączonych spod sądu powiatowego, izby stanowiły instancję I, a podobnie w odniesieniu do przestępstw służbowych urzędników niższych stopni (do klasy VI). Poza tym była instancją odwoławczą od wyroków sądów powiatowych, a gdy odwoływał się oskarżony w sprawie o przestępstwo z grupy zagrożonych karami mniej surowymi (od wyliczonych w art. 93) była to zarazem instancja ostatnia. Natomiast dla prokuratora istniała zawsze możliwość dalszego odwołania.

Departament IX był w sprawach cywilnych instancją odwoławczą, a to III od wyroków izb cywilno-kryminalnych, a II od Sądu Handlowego. Według art. 59 od wyroków nieostatecznych środkiem odwoławczym była tylko apelacja. Można sądzić, że co do IX Departamentu środek ten miał zarazem cechy rewizji, gdyż według objaśnień nie chciano zmieniać co do tego istniejących zasad postępowania¹⁰⁰. Nie przytoczono jednak w prawie 1856 r. przepisu z postanowienia 1842 r. o organizacji Senatu (zob. s. 117) zakazującego powoływania przed IX Departamentem nowych faktów i dowodów, widocznie zamierzano uregulować tę kwestię w projektowanej procedurze cywilnej. Departament X rozpatrywał sprawy z odwołania od wyroków izb cywilno-kryminalnych w instancji III lub II. Od wyroków Senatu nie przysługiwał żaden środek odwoławczy. Do obu departamentów Senatu przewidywano też możliwość wnoszenia skarg o rewizję nadzwyczajną wyroków ostatecznych, w przypadkach oznaczonych w kodeksach postępowania.

Ogólne Zebranie Warszawskich Departamentów Senatu zachowywało dotychczasowy zakres działania, do którego ze spraw o charakterze sądowym należały spory kompetencyjne między sądami a władzami administracyjnymi i odwołania od rządów gubernialnych jako sądów administracyjnych. Obok tego Departament X i Ogólne Zebranie rozpatrywały w I instancji sprawy o przestępstwa służbowe oznaczonych w art. 93 i 101 kategorii wyższych i najwyższych urzędników Królestwa.

b) Był to najobszerniejszy dział prawa 1856 r., bo liczył aż 252 artykułów; dotyczył on według ówczesnej terminologii *wewnętrznego urzędzenia sądów* oraz sposobu załatwiania ich czynności. Te kwestie, o charakterze regulaminowym, spletały się więcej niż obecnie z procedurą „zewnątrzną”, obowiązującą między stronami (w praktyce były to często dawne instytucje procesowe polskie, nawet niekiedy sprzeczne z procedurą francuską). Poszczególne sądy miały w Królestwie, inaczej niż to było we Francji, prawo wydawać takie regulaminy dla siebie, poza tym wydawało je kierownictwo resortu sprawiedliwości. Zbierając te przepisy w prawie 1856 r. uwzględniono jako *nowe* (131 artykułów) takie postanowienia, które opierały się na aktach nie publikowanych albo też na praktyce, jak to ogólnie objaśniono. Część odnośnych przepisów dotyczyła wszystkich rodzajów sądów, np. co do czasu i miejsca odbywania

¹⁰⁰ *Obszczaja objaśnitelnaja zapisa*, s. 54.

czynności, kontroli obecności, ubioru urzędowego, pomieszczeń sądowych, urządzenia izby posiedzeń, formy protokołów, pism i ksiąg sądowych. Przepisy te w odniesieniu do różnych szczegółów mają poniekąd charakter autorytatywnego dokumentu, np. jak wyglądała rzeczywistość sala posiedzeń sądu w Królestwie (art. 114). Wypowiedziano tu też ważną zasadę, z powołaniem na art. 87 francuskiej procedury cywilnej, o publiczności posiedzeń sądowych¹⁰¹, z ograniczeniami co do Senatu.

W dalszym ciągu są tu przepisy regulaminowo-porządkowe dla różnych rodzajów sądów, poczynając od Senatu. W sprawach cywilnych przepisy te były widocznie dostosowane do procedury o tych samych zasadach, co obowiązująca w Królestwie, francuska. Tylko w Senacie, jak dotąd, sprawa zaczynała się od skargi powoda, a pozew miał wychodzić od sądu, nie bezpośrednio od obrońcy do obrońcy. Dalej zahaczano ciągle o czynności, mające znaczenie procesowe, jak wpis sprawy na wokandę na żądanie obrońcy strony pilniejszej¹⁰², tzw. posiedzenie porządkujące, na którym stwierdzano, czy sprawa jest gotowa, porządek prowadzenia posiedzenia sądowego tj. rozprawy, polegającej na czytaniu pism obrończych¹⁰³, dokumentów oraz wniosków prokuratora. Wyrok był wydawany, jak zwyczajowo dotąd, po nakazaniu ustępu¹⁰⁴, tj. wyproszeniu z izby sądowej osób nie należących do składu sądu. Przy wyrokowaniu był jednak obecny prokurator, od którego w IX Departamencie Senatu zależało przecież, czy wyrok musiał zapaść jednomyślnie, czy też wystarczyła większość głosów. W zasadzie wszystkie sprawy cywilne rozpatrywano kolegialnie, przy czym dla poszczególnych sądów przewidywano różne komplety w niektórych kategoriach spraw. Tylko w sądach powiatowych sprawy mniej ważne podlegały rozpatrzeniu przez 1 sędziego, z udziałem pomocniczym pisarza, a powództwo było wtedy zgłaszane ustnie. Podobny tryb obowiązywał przed sędzią pokoju, gdzie jednak był zakaz udziału obrońców, a posiedzenie odbywało się przy drzwiach zamkniętych¹⁰⁵.

¹⁰¹ Odróżniano posiedzenia sądowe od ekonomicznych i ogólnych. Pierwsze odpowiadały dzisiejszemu pojęciu rozprawy, ale nie obejmowały tzw. instrukcji (tj. postępowania przygotowawczo-dowodowego), oprócz wydawania przez sąd postanowień w toku instrukcji spraw cywilnych (art. 122).

¹⁰² Po rosyjsku przetłumaczono ten utarty zwrot w sposób opisowy: *zaszczytnik strony, trebuszcziej wniesienija diela w registr* (wokanda), art. 190.

¹⁰³ Jak dotąd, strony nie mogły w ogóle występować osobiście przed instancją najwyższą, a w sądach niższych miały prawo przemawiać stając obok obrońców. Tylko przez sądem jednostkowym strony mogły działać same lub przez pełnomocnika.

¹⁰⁴ Staropolskie wyrażenie: *przewodniczący nakaże ustęp* opisano w tekście rosyjskim: *nakaże wszystkim, znajdującym się podczas posiedzenia, tak obrońcom, jak osobom postronnym, oddalić się z izby sądowej* (art. 225).

¹⁰⁵ Powołano się tu na art. 53 procedury francuskiej (*Projekt nowego położenia*, s. 144, art. 344). Przepis ten normuje tylko stawienie się stron do pojednania oso-

W regulaminie spraw karnych pominięto tzw. instrukcję, chociaż ta miała być podstawą wyrokowania, a unormowano tylko sposób opracowania relacji sędziego, obrony i wniosków prokuratora. Rolę prokuratora w postępowaniu karnym jeszcze uszczuplono w porównaniu z istniejącym stanem rzeczy (art. 243, 255) a o akcie oskarżenia nie było zupełnie mowy. Podczas rozprawy publicznej przewidywano tylko odczytywanie relacji, obrony¹⁰⁶ i wniosków prokuratora, które kończyły rozprawę. Oskarżonemu było wolno się odezwać po wystąpieniu obrońcy. Jak widać, urządowanie wewnętrzne w sprawach karnych było dostosowane do procedury inkwizycyjnej, której zasady zamierzano utrzymać w projekcie, przygotowywanym osobno od 1835 r.

4. W dziale o obowiązkach prokuratorów usystematyzowano rozproszone w różnych aktach przepisy, z uzupełnieniami, opartymi na praktyce. Obowiązki te wyliczono poczynając od czuwania nad ścisłym i jednostajnym stosowaniem prawa, a kończąc na kontroli nad sądami i czynnościami sądowymi. Udział prokuratora w sprawach cywilnych miał polegać, jak dotąd według procedury francuskiej, na udzielaniu opieki sprawom Skarbu, instytucjom publicznym i osób pozbawionych zdolności do czynności prawnych, przez składanie wniosków¹⁰⁷. W sprawach karnych dostosowano go do projektu odnośnej procedury. W tym zakresie prokurator mógł być obecny przy wszystkich czynnościach przygotowawczo-śledczych, domagać się komunikowania sobie akt sprawy, zatrzymywania osób podejrzanych; bez względu na instancję i stadium sprawy mógł też składać swoje wnioski i, w przypadkach oznaczonych prawem, odwoływać się do sądu wyższego.

Zwierzchnikiem wszystkich prokuratorów był dyrektor główny prezydujący w Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Przy departamentach i Ogólnym Zebraniu Senatu w Warszawie byli, jak dotąd, 3 naczelnicy prokuratorowie i ich pomocnicy, z dotychczasowym zakresem czynności. Dodano przepis zezwalający na publikację drukiem rozstrzygnięć Senatu co do interpretacji prawa w wypadkach wątpliwych, jednak z opuszczeniem nazwisk stron lub oskarżonych (art. 386), jak to już było stosowane w odniesieniu do decyzji Ogólnego Zebrania. Przy izbach cywilno-kryminalnych i sądach powiatowych były przewidziane stanowiska pro-

biście lub przez pełnomocników; tajność posiedzenia opierała się na samej praktyce, a zakaz udziału obrońców na instrukcji ministerialnej 1808 r.

¹⁰⁶ Art. 265. W tekście polskim napisano *obrońcy zabierają głos*, co jednak po rosyjsku opisano w sposób odpowiadający rzeczywistej praktyce: *zaszczytniki czytają swój zaszczity* [obrony]. W uwagach Hubego o departamentach Senatu w Warszawie (zob. przyp. 45) jest dosadny opis udręki ze słuchania pisanych obron, inaczej niż we Francji, gdzie adwokaci *nie piszą, tylko mówią, nie czytają — ale z pamięci rzecz przedstawiają*.

¹⁰⁷ W poszycie *O prokuratorach* (BJ 5009/ III, zob. przyp. 44) Hube proponował by obronę Skarbu oddać w ogóle prokuratorom, wracając do czystego wzoru francuskiego, zgodnego pod tym względem z rosyjskim.

kuratora i jego pomocników. Wobec tego, że w dotychczasowym stanie rzeczy organy policyjne, współdziałające przy dochodzeniu przestępstw były zupełnie niezależne od sądów, dodano nowy przepis (za projektem procedury karnej), według którego nadzór nad policją przy jej czynnościach związanych z wymiarem sprawiedliwości przez sądy oddano prokuratorom, motywując to tym, że chociaż funkcjonowali przy sądach, mieli jednak charakter urzędników administracyjnych podległych rządowi.

5. Jak podano w objaśnieniach do działu o organach pomocniczych, odnośnie stanowiska istniały przy sądach w Polsce od czasów najdawniejszych, lecz przepisy o nich sformułowano na ogół po raz pierwszy, opierając się częściowo na dawniejszych projektach, dostarczonych z Komisji Sprawiedliwości¹⁰⁸. Pozostawiając tych funkcjonariuszów na wynagrodzeniu od stron, starano się w nowym prawie uzależnić ich więcej od sądów, ale równocześnie przyznać im pewne uprawnienia urzędnicze, jak możliwość przystąpienia na własne żądanie do stowarzyszenia emerytalnego. Mieli być uważani za *pozostających w rzeczywistej służbie rządowej*, nosić mundury. Nie było za to mowy o wprowadzeniu jakiejś formy samorządu zawodowego, jak według niektórych projektów z czasów konstytucyjnych.

Do organów tych zaliczono przede wszystkim rejentów, którzy mieli teraz funkcjonować tylko przy sądach powiatowych. Określając ich funkcje opierano się na przepisach Kodeksu Napoleona i procedury cywilnej, nie nawiązano natomiast wcale do ustawy notarialnej francuskiej z 1803 r., stosowanej w sądach Królestwa; tak samo nie powtarzano jednak niczego z ustaw hipotecznych, niewątpliwie obowiązujących, a regulujących częściowo ten sam przedmiot. Szczegóły dotyczące prowadzenia kancelarii notarialnych były zresztą normowane licznymi rozporządzeniami Komisji Sprawiedliwości, co wykraczało poza najszerszej pojęte przepisy o organizacji sądownictwa¹⁰⁹.

Co do obrońców zachowano tylko ich ogólną nazwę, znosząc dotychczasowe, różne dla poszczególnych stopni (zob. przyp. 17). Same stopnie jednak utrzymano w liczbie 3. Licząc się z nieznaną tą instytucją w Rosji¹¹⁰, objaśniano w drukowanym tekście rosyjskim, że u nas do przygotowywania spraw cywilnych i przedstawiania ich sądowi nie po-

¹⁰⁸ *Projekt nowego położenia*, s. 169, objaśnienie do rozdziału IV.

¹⁰⁹ Nowością w prawie 1856 r. był nakaz wpisywania treści aktów, z podpisami stron i świadków, do księgi (dziennika), bez pozostawiania miejsc próżnych, zagrożony karą usunięcia rejenta ze stanowiska (art. 418 n.).

¹¹⁰ Tzw. *chodajstwo po dietam* nie było wcale zorganizowane, lecz dozwolone w zasadzie wszystkim. Tylko dla guberni przyłączonych do Polski wychodziły przepisy jeszcze w pierwszej połowie XIX w., dopuszczające przy sądach adwokatów według wymogów prawa polskiego (W. B. Dawydow, W. M. Poljanskij, *Sudiebnaja reforma*, Moskwa 1915, I, s. 256).

trzeba, jak to już było w zasadzie od najdawniejszych czasów, specjalnych urzędników etatowych, lecz wykonują to obrońcy¹¹¹. Zachowując dotychczasowy sposób ustanawiania obrońców bez wyraźnego pełnomocnictwa (art. 432) podawano, że przepis ten, nierozumiały w Rosji i innych państwach sąsiadujących z Polską, umieszczono na skutek nalegań Komitetu warszawskiego¹¹². W sprawach karnych, zgodnie z zasadami procesu inkwizycyjnego, rola obrońcy miała polegać w dalszym ciągu tylko na przygotowaniu pisemnej obrony i odczytaniu jej na rozprawie.

Bez zmiany pozostawiono komorników i woźnych, zwiększając co do pierwszych uprawnienia prokuratora, na którego ręce strony mogły składać tytuły wykonawcze. W odniesieniu do woźnych objaśniono, że względu na nieznamość tego organu w Rosji, że dzięki nim nie trzeba przy doręczaniu pism procesowych zwracać się do policji, co powoduje koszty dla Skarbu.

6. Reforma sądowa zadekretowana w 1856 r. była forsowana z Petersburga w programie polityki centralizacyjnej, a zarazem z kół polskich przeciwnych silnej władzy namiestniczej w Królestwie. Współpracując z konieczności w przygotowaniu reformy czynniki miejscowe patrzyły na nią niechętnie. Namiestnik, tego pokroju co Paskiewicz, nie mógł sprzyjać wzmocnieniu i utrwaleniu aparatu wymiaru sprawiedliwości, niezależnego w dużym stopniu od jego władzy. Klasy posiadające i prawnicy polscy nie chcieli zmieniać zasad prawa, które istniało w Królestwie przed panowaniem rosyjskim i chroniło dobrze ich interesy w zakresie majątkowym: *Jakaż korzyść ze zmiany ustaw, na które nikt się nie żali* — powiedziano po prostu z tej strony, gdy zdarzyła się okazja otwartego wystąpienia w marcu 1861 r.¹¹³. A w rok później, gdy

¹¹¹ Sprawa byłaby trudna do wyjaśnienia także na tle procedury stosowanej w Polsce międzywojennej, gdyż według procedury Królestwa (i francuskiej) wymiana pism przygotowawczych między obrońcami odbywała się poza sądem, a dowody były przedstawiane na rozprawie w formie dokumentów i innych pism (protokoły zeznań świadków itp.).

¹¹² *Projekt nowego połozenia*, s. 177 i art. 432. Z rozrzewnieniem wspominał tę praktykę sprzed 1876 r. A. Kraushar (*Czasy sądownictwa rosyjskiego*, Warszawa 1916, s. 80: *Gdyś przed sądem obnażał człowiecze fortele, Nie pytał sąd, ktoś waszność? Czy masz mandat w dziele? Lecz patrzył w twe oblicze, słuchał twojej mowy, To był mandat najlepszy w obronie sądowej*).

¹¹³ *D'ailleurs quelle peut être l'utilité du changement d'une législation dont personne ne se plaint? De but politique, on ne peut en admettre, les nouveaux projets ayant conservé les principes et gâté la rédaction* (A. Skalkowski, *Juliusz Enoch i jego pisma*, Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej, z. 4, Kórnik 1947, s. 26). W dalszym ciągu memoriału Enoch, atakując Komisję Kodyfikacyjną wykazywał, jak to z dotychczasowego prawa są w Królestwie zadowoleni wszyscy: właściciele dóbr, kupcy, sędziowie a szczególnie adwokaci; ci ostatni, ruchliwi i wpływowi, nie mają chęci uczyć się na nowo i wyrzekać doktryny prawnej, obejmującej połowę świata.

zdawało się, że będzie można na prawdę poczynić nieco swobodniej, wysunięto pogląd, że *nowa organizacja sądów radykalnie wszystko zmieniająca, nie mogłaby być wprowadzona bez ogólnego wstrząśnienia, wystawiłaby kraj na niemałe niedogodności, nie mówiąc o ogromnych kosztach*¹¹⁴.

W istocie prawo 1856 r. było, jak wynika z porównania jego treści z organizacją sądową istniejącą, zebraniem dotychczasowych norm i zwyczajów, uporządkowaniem ich i uproszczeniem. Przy jego przygotowaniu powoływano się niekiedy na potrzebę oparcia się na wzorze Cesarstwa i prowadzenia jednakowych instytucji sądowych¹¹⁵. To, co wzięto rzeczywiście z systemu sądów rosyjskich, były same ich nazwy i częściowe przejęcie zasad kontroli instancyjnej, nie tyle rosyjskiego pochodzenia, co niemieckiego. A przecież sądownictwo ówczesnej Rosji składało się nie tylko z tych 3 sądów, których nazwy zapożyczono w prawie 1856 r., lecz była to bardzo rozgałęziona sieć sądów stanowych, połączonych z administracją, bez cechy niezawisłości (nawet formalnej), złożonych (z wyjątkiem Senatu) z sędziów wybieranych, niefachowych, którzy wyrokowali na podstawie referatów kancelarii, przygotowanych w trybie tajnym, inkwizycyjnym, bez udziału adwokatury.

Władze centralne rosyjskie wydając prawo 1856 r. nie miały zamiaru, inaczej niż to było z kk 1847 r., narzucać Królestwu swojego ustroju sądowego, gdyż nie zamierzały jeszcze wyręczać Polaków w administrowaniu sprawami ich kraju pod kierownictwem Rosjan. Chodziło tylko o nadanie instytucjom krajowym, szczególnie stojącym na straży porządku, bezpieczeństwa i własności prywatnej, piętna pochodzenia z woli cesarskiej, zahamowania ich dalszego rozwoju zwyczajowego i usprawnienia ich, by mogły skuteczniej realizować normy obowiązujące, m. in. te z kk 1847 r. W prawie 1856 r. usunięto nawet niektóre zmiany, wprowadzone przez Paskiewicza, jak nadmiar instancji według wzoru rosyjskiego. Uproszczenie systemu sądów szło dalej niż w Księstwie Warszawskim, częściowo w oparciu o czysty wzór francuski; nawet przewidywana rewizja miała łączyć w sobie niektóre cechy kassacji, jak już było w latach 1815 - 1842. Wzmacniając nadzór administra-

¹¹⁴ *Protokół Wydziału Prawodawczego* z 22 III 1862 r., ARS 303, nlb. Opory przeciwko nowej organizacji w środowisku sądowym Królestwa wynikały, jak dowodzą liczne źródła, w dużym stopniu ze względów personalnych. Wchodziły tu w grę takie motywy, jak obawa przed przeniesieniem służbowym czy utratą stanowiska, liczenie się z przewidzianym wymogiem podwyższenia kwalifikacji spornej części pracowników sądowych, którzy nie posiadali wykształcenia prawniczego, wreszcie groźba zaprowadzenia ściślejszego nadzoru nad niektórymi kategoriami sędziów, pozostających poza etatem.

¹¹⁵ Np. *Obszczaja objaśnitelnaja zapiska*, s. 45 n. Miano tu częściowo na względzie zmiany planowane przy pracach nad projektami procedur, w tym czasie jeszcze dużo mniej zaawansowanymi niż dla Królestwa. Do prac tych powoływano od początku Hubego (ASS 664, pod datami z 1846 i 1851 r.).

cyjny nad sądami nie miano przed oczyma wzoru rosyjskiego, gdzie sądy były wprost podporządkowane władzy wykonawczej, ale właśnie francuski, od którego odbiegały pod tym względem urządzenia wprowadzone w Księstwie Warszawskim.

Twórcy prawa z 1856 r. nie przeprowadzili swoich koncepcji w całości, gdyż podlegali różnym, a silnym naciskom. Dlatego nie mogli wpłynąć na usunięcie sprzeczności, które występowały w istniejącym systemie sądowym Królestwa, a stąd przeszły do nowego prawa. Warunki, w jakich tworzone to prawo, nie sprzyjały instytucjom liberalnym, np. udziałowi wybranych przedstawicieli społeczeństwa w składzie sądów zwyczajnych. Pod tym względem nie mogło być wzorem stanowe sądownictwo rosyjskie, a system nominacji wydawał się przy nim postępowym. Ustrój sądów według prawa 1856 r. miał przecież widoczne zalety w porównaniu z istniejącym, opartym zresztą na tych samych głównych zasadach; był z pewnością prostszy, bardziej spójny i lepiej powiązany z własnym resortem. Uzupełniały ten system sądy gminne, o których koncepcję bardzo różnie pojmowaną, miała się rozegrać nowa walka przy pracy nad realizacją reformy według prawa 1856¹¹⁰. Tymczasem od 1857 r. nasiliły się prace nad reformą sądową w Rosji, biorące sobie — zrazu bardzo nieśmiało — za wzór instytucje zachodnie, te same, które w zakresie cywilnym były już w Królestwie. Skłoniło to rząd Cesarstwa do rezerwy wobec wprowadzania w Królestwie reformy osobnej, wyprzedzającej rosyjską.

Władysław Sobociński (Varsovie)

UNE LOI OUBLIÉE DE 1856 RELATIVE A L'ORGANISATION JUDICIAIRE DANS LE ROYAUME DE POLOGNE

(Les origines et les préparatifs de la réforme)

(Résumé)

L'article présente l'histoire d'une loi oubliée de 1856 sur l'ordre judiciaire dans le Royaume de Pologne. Pour faire comprendre les origines de cette loi l'auteur a présenté en guise d'introduction l'organisation judiciaire dans le Royaume de Pologne à l'époque précédant la date de 1856. Elle était basée sur les principes français, introduits dans le Duché de Varsovie, aussi bien que sur l'ordre judiciaire polonais d'avant les partages. La procédure civile française à caractère libéral et bourgeois était également en vigueur. Cependant les circonscriptions judiciaires étaient beaucoup plus grandes que celles de la France — avec une seule Cour d'Appel pour le pays entier. Comme le système des corvées s'était encore maintenu dans le système agraire, les paysans qui ne possédaient presque aucun droit sur la terre,

¹¹⁰ Dalsze dzieje prawa 1856 r. obejmuje artykuł pt. *Zagadnienie reformy sądowej i sądów gminnych w Królestwie Polskim 1856 - 1864*, który będzie opublikowany w następnym zeszycie CPH.

étaient soumis à la juridiction des propriétaires terriens. La juridiction criminelle avait une structure plus riche et appliquait la procédure inquisitoriale — conformément aux dispositions de la loi prussienne ou bien autrichienne. Cette procédure était uniquement d'apparence adaptée aux institutions de la procédure dite accusatoire (p. ex. le procureur prenait part au procès, mais sans pouvoir exercer une influence sur son déroulement).

Après l'insurrection polonaise de 1830/31 la justice fut entièrement soumise à l'autorité de l'empereur de Russie, qui en place de la constitution du Royaume de Pologne de 1815 lui octroya en 1832 un „statut organique”. Le pouvoir dans le Royaume est tombé dans les mains d'un gouverneur, du général Paskiewicz, qui ne faisait même pas grand cas du „statut organique”. On a néanmoins maintenu en vigueur le droit et l'organisation judiciaire particulière, de même que l'indépendance formelle de la justice. Par suite de la fermeture de l'Université de Varsovie on commençait de manquer des juristes à formation universitaires. En 1842 on installa à Varsovie au lieu de la Haute Cour de justice, deux départements du Sénat russe: le IX^e — pour les affaires civiles et le X^e pour les affaires pénales. Leurs membres, en plupart des Polonais, n'étaient soumis à aucune autorité russe — sauf l'autorité suprême de l'empereur. Le gouverneur russe savait s'arranger pour empêcher un développement éventuel des compétences du Sénat à Varsovie, réuni en assemblée générale, ce qui aurait pu limiter son autorité. Les tribunaux inférieurs ne subirent aucune modification, on ajouta uniquement une troisième instance aux deux existants déjà et accorda au Sénat de statuer sur le fond du litige en haute cour de révision. Toutes ces modifications ont eu une influence défavorable sur le fonctionnement des tribunaux. Le nécessité de créer un nouveau type de juridiction locale pour supprimer la juridiction des autorités communales, des grands propriétaires en particulier, devint évidente.

Les projets d'une réforme de l'organisation judiciaire dans le Royaume de Pologne étaient préparés à St. Pétersbourg — par le gouvernement russe, ou bien par un groupe d'aristocrates polonais, étant en opposition à l'autorité arbitraire du gouverneur russe à Varsovie. On a mis sur pied une commission qui devait préparer la réforme des institutions du Royaume de Pologne. Le rôle principal y était joué par un éminent juriste et historien polonais, Romuald Hube, qui coopérait également à la préparation de la nouvelle codification pénale russe, introduite dans le Royaume en 1847.

Le projet de la loi sur l'organisation judiciaire dans le Royaume fut présenté au nouvel empereur Alexandre II, qui la confirma en 1856. Le gouverneur suspendit toutefois la publication de la nouvelle loi — jusqu'à la publication des règlements concernant l'application de cette loi — et en particulier des prescriptions sur les tribunaux des communes — ce qui jamais n'a pas eu lieu.

La loi de 1856 (comportant 645 articles) est en grande partie basée sur les normes étant déjà en vigueur, pour la plupart des normes coutumières. Elle ne changea en rien le statut de la justice dans le Royaume — comme séparée de l'administration, indépendante des autorités russes (sauf l'autorité suprême et absolue de l'empereur) et soumise au contrôle du ressort ministériel de justice — uniquement dans le domaine administratif. Les dispositions concernant ce contrôle et la responsabilité des tribunaux furent perfectionnées non sans influence des modèles français. Les modifications principales concernaient le réseau des tribunaux, dont le nombre fut réduit, mais par contre les cadres personnels élargis et des nouveaux tribunaux communaux instaurés. Le nombre d'instances fut limité à deux, uniquement dans les cas plus importants on a pu recourir encore au Sénat. On a prévu le pourvoi même contre les sentences définitives, mais dans des cas absolument exceptionnels, définis dans la procédure civile. La procédure civile devait être élaborée à neuf tout en tenant compte des principes déjà établis, mais dans la procédure pénale le principe inqui-

sitorial était sauvegardé— avec des modifications infimes seulement. On garda auprès des tribunaux l'institution des procureurs comme organes de contrôle de l'administration publique, qui jouaient aussi un certain rôle dans le procès civil et pénal. — Le gouvernement russe n'admit dans la loi de 1856 aucune institution libérale dans l'organisation judiciaire. Il n'admit pas non plus l'exigence d'une formation universitaire pour l'exercice de la fonction de juge au tribunal. Par conséquent le gouvernement russe ne permit pas de réactiver l'Université et la Faculté de Droit à Varsovie.

Dans ces conditions il paraît compréhensible pourquoi les autorités locales, aussi bien que les propriétaires fonciers du Royaume, se mirent en opposition contre la nouvelle loi tout en désirant de maintenir plutôt en plein le système existant jusqu'alors.